

**Jerzy Przeracki\***

Olsztyn

## **BISKUP WARMIŃSKI PAWEŁ LEGENDORF (OK. 1410-1467). MIĘDZY ZAKONEM KRZYŻACKIM A POLSKĄ**

Postępowanie jednostki jest często zdeterminowane wydarzeniami, na które ma ona wpływ tylko ograniczony, a wynikające z tego wybory bywają kontrowersyjne, szczególnie jeśli ocenia się je po stuleciach. Przykładem takiej postaci jest Paweł Legendorf, którego życie i działalność były uwarunkowane trudnym sąsiedztwem państwa zakonu krzyżackiego w Prusach i Korony Polskiej. Sytuacja syna ziemi chełmińskiej, należącej do Krzyżaków na początku XV wieku, kiedy to Paweł Legendorf przyszedł na świat, mocno skomplikowała się w połowie tego stulecia po wypowiedzeniu przez ludność tej ziemi posłuszeństwa, a następnie wojny Zakonowi. Położenie Pawła Legendorfa stało się szczególnie trudne, kiedy podczas owej trzynastoletniej wojny zakonu krzyżackiego z Polską (1454–1466) został mianowany przez papieża jesienią 1458 r. administratorem diecezji warmińskiej (charakterystyczne, że wcześniej bezskutecznie starał się o rodzimą diecezję chełmińską). Od przybycia na Warmię latem 1460 roku do końca wojny trzynastoletniej w jesieni 1466 r. był zmuszony do rozważnego balansowania między stronami konfliktu.

Życie i działalność Pawła Legendorfa zostały przedstawione przez licznych autorów w postaci biogramów i rozszerzonych opisów. Jego sylwetkę zaprezentowali Anton Eichhorn (1858)<sup>1</sup>, Kamila Wróblewska (1966)<sup>2</sup>, Adolf Poschmann

---

\* **Jerzy Przeracki** – historyk, autor wielu opracowań i wydawnictw źródłowych dotyczących Prus Królewskich i Warmii. Mieszka w Olsztynie.

<sup>1</sup> A. Eichhorn, *Paul Stange v. Legendorf (1458–1467)*, w: tegoż, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands“ (dalej: ZGAE) 1858, Bd. 1, H. 1, s. 140–149. Zob. także: tenże, *Der im geheimen Archiv des Domcapitels zu Frauenburg in Schiebl. S. No. 1 befindliche Codex*, ZGAE 1876, Bd. 6, H. 1, s. 190–200 (podczas II wojny światowej kodeks ten zaginął).

<sup>2</sup> K. Wróblewska, *Późnogotycka btorórażowa płyta nagrobna biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 1966, nr 1, s. 99–126; też, *Lukasz Watzenrode jako fundator dzieł sztuki. Z zagadnień mecenatu artystycznego na Warmii z przełomu XV i XVI stulecia*, KMW 1972, nr 1, s. 149–157.

(1967)<sup>3</sup>, Karol Górski (1972)<sup>4</sup>, Tadeusz Oracki (1988)<sup>5</sup>, Roman Marchwiński (1994)<sup>6</sup>, Hans-Jürgen Karp (1996)<sup>7</sup>, Teresa Borawska (1996 i 1997)<sup>8</sup> i Jerzy Sikorski (1998)<sup>9</sup>. O działalności Pawła Legendorfa w czasie wojny trzynastoletniej najobszerniej wypowiedzieli się Victor Röhrich<sup>10</sup> i Marian Biskup<sup>11</sup>, a ponadto Wilhelm Brüning<sup>12</sup>, Antoni Prochaska<sup>13</sup>, Jan Friedberg<sup>14</sup> i Janusz Smołucha<sup>15</sup>. Istotnych informacji o tej wojnie i roli Pawła Legendorfa w tym czasie dostarczają ówczesne kroniki<sup>16</sup>.

<sup>3</sup> [A.] Poschmann, *Paul Stange von Legendorf*, w: *Altpreussische Biographie*, Bd. II: Maltitz-Z, hrsg. von Ch. Krollmann, fortgesetzt von K. Forstreuter und F. Gause, Marburg/Lahn 1967, s. 491. Do naszego tematu niewiele wnosi zasygnalizowany przez tego autora artykuł: H. Deppner, *Die kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland in der Zeit der polnischen Fremdherrschaft (1466-1772)*, *Elbinger Jahrbuch*, 1933, H. 11, s. 121-236.

<sup>4</sup> K. Górski, *Legendorf Paweł h. Stango (ur. między 1410 a 1420-1467)*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 17, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 1-3.

<sup>5</sup> T. Oracki, *Legendorf (Stango, Mgowski) Paweł*, w: tegoż, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2: L-Ż, Olsztyn 1988, s. 7-8.

<sup>6</sup> R. Marchwiński, *Paweł Legendorf (1460-1467)*, w: S. Achremczyk, R. Marchwiński, J. Przeracki, *Poczet biskupów warmińskich*, Olsztyn 1994, s. 73-75.

<sup>7</sup> H.J. Karp, *Legendorf, Paul Stange von (um 1415-1467)*, w: *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648. Ein biographisches Lexikon*, hrsg. von E. Gatz, Berlin 1996, s. 412.

<sup>8</sup> T. Borawska, *Legendorf Paweł*, w: *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, red. ks. J. Guzowski, Olsztyn 1996, s. 145-146; też, *Legendorf Paweł h. Stango (ok. 1415-1467)*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego* (dalej: SBPN), t. 3: L-P, pod red. Z. Nowaka, Gdańsk 1997, s. 42.

<sup>9</sup> J. Sikorski, *Paweł Legendorf (1415-1467, biskup warmiński w latach 1458-1467)*, w: *Poczet biskupów warmińskich*, pod. red. S. Achremczyka, Olsztyn 2008, s. 73-78.

<sup>10</sup> V. Röhrich, *Ermland im dreizehnjährigen Städtekriege*, *ZGAE* 1894, Bd. 11, H. 1, s. 161-260; 1895, Bd. 11, H. 2, s. 337-489.

<sup>11</sup> M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967.

<sup>12</sup> W. Brüning, *Die Stellung des Bistums Ermland zum deutschen Orden im dreizehnjährigen Städtekriege*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1892, Bd. 29, s. 1-69; 1895, Bd. 32, s. 1-72.

<sup>13</sup> A. Prochaska, *Warmia w czasie trzynastoletniej wojny z Zakonem niemieckim*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH) 1898, R. XII, s. 778-799.

<sup>14</sup> J. Friedberg, *Zatarg Polski z Rzymem w czasie wojny trzynastoletniej (Przyczynek do historii dyplomacji krzyżackiej)*, KH 1910, R. XXIV, z. 3/4, s. 422-467.

<sup>15</sup> J. Smołucha, *Spór o biskupstwo warmińskie w czasie wojny trzynastoletniej na tle stosunków Polski z papieżem w połowie XV wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2005, [Nr] 1279, Prace Historyczne, z. 132, s. 47-55; tenże, *Polityka Kurii Rzymskiej za pontyfikatu Piusa II (1458-1464) wobec Czech i krajów sąsiednich. Z dziejów dyplomacji papieskiej w XV wieku*, Kraków 2008.

<sup>16</sup> *Johann Lindaus Geschichte des dreizehnjährigen Krieges*, hrsg. von Th. Hirsch, w: *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej: SRP), Bd. IV, hrsg. von Th. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehle,

\*

Paweł Legendorf urodził się prawdopodobnie ok. 1410 r. jako syn Janusza, sędziego chełmińskiego, i córki Janusza Kościeleckiego (jej imienia nie znamy), wojewody inowrocławskiego (gniewkowskiego). Za zasadnością cofnięcia daty urodzenia przyszłego biskupa warmińskiego do ok. 1410 r. przemawia dokument z 26 stycznia 1432 r. związany z Januszem Legendorfem, a właściwie bardziej z jego młodszym synem Pawłem (choć jego imienia wprost w tym liście się nie wymienia). Otóż komturowie Tczewa i Bałgi napisali do wielkiego mistrza Zakonu Pawła von Russdorfa, że Janusz Legendorf poinformował ich o bardzo poważnej chorobie proboszcza w Domnowie. Janusz poprosił tych komturów, aby napisali do wielkiego mistrza w sprawie jego syna, który objął parafię w Mątowach Wielkich, zapytaniem, czy mógłby obiecać, że dla wsparcia studiów syna przyzna mu i nada inną, lepszą parafię. Komturowie poprosili adresata listu o rozważenie, czy kiedy wyżej wspomniana parafia [w Domnowie] zwolni się, nie byłoby właściwiej zatrzymać jej dla syna Janusza w związku z jego wydatkami na studia, jeśliby adresat mógł wyświadczyć taką przysługę<sup>17</sup>. Osoby autorów tego listu są jak najbardziej zrozumiałe w kontekście przynależności administracyjnej obu wspomnianych parafii: Mątowy Wielkie leżały na obszarze komturstwa tczewskiego, a Domnowo w komturstwie bałgijskim. Prośba Janusza jest więc dowodem jego dobrej orientacji w kwestii współdziałania władzy świeckiej z duchowną w państwie zakonu krzyżackiego.

Leipzig 1870, s. 490-675; C. Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, Leipzig 1599; Johannis Plastwici, *Decani Warmienses Chronicon de vitis episcoporum Warmiensium*, w: *Scriptores rerum Warmiensium* (dalej: SRW), Bd. I, hrsg. von C.P. Woelky und J.M. Saage, Braunsberg 1866, s. 10-137; *Christoph Falks Elbingsch-Preussische Chronik. Lobspruch der Stadt Elbing und Fragmente*, hrsg. von M. Toeppen, Leipzig 1879; S. Grunau, *Preussische Chronik*, hrsg. von M. Perlbach, R. Philippi u[nd] P. Wagner, Bd. I-III, Leipzig 1876-1896; fragmenty tejsze: *Aus Simon Grunau's Preussischer Chronik. Tractat IX, Abschnitt 3*, w: SRW, Bd. II, hrsg. von C.P. Woelky, Braunsberg 1889, s. 172-219; *Die aeltere Hochmeisterchronik*, bearb. von M. Toeppen, w: SRP, Bd. III, Leipzig 1866, s. 519-715 (fragmenty tejsze, w: SRW, Bd. I, s. 357-359); *Die Heilsberger Chronik von Martin Oesterreich*, w: SRW, Bd. II, s. 317-330; *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, Księga dwunasta, cz. 1: 1445-1461; cz. 2: 1462-1480, Warszawa 2009.

<sup>17</sup> *Codex diplomaticus Warmienses* (dalej: CDW), Bd. 4, hrsg. von V. Röhrich, F. Liedtke und H. Schmauch, Braunsberg 1935, Nr 400, s. 445: „her Hans van Logendorffe hath uns vorgebracht nach dem, als im ist gesagt unde undirrichtet, das der pfarrer van Domnaw vaste sere und gantz swach unde krang sey, darbei uns bitthende, euwern gnaden darvan czu schreiben, nach dem als her van seynes sones wegen di kirche zcu Monthaw obirgap; und der ist durch euwernt willen abegetreten, dobei euwir gnade im hath vorheisen und gelobet, seyme sone zcu stüre in seyme studio eyn andir bessere kirche zcu vorleigen und geben, wo die im durch euwir gnade muchte gefallen”. Por. *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198-1525*, bearb. von E. Joachim, hrsg. von W. Hubatsch, Pars I, Vol. 1, Göttingen 1948, Nr 5940.

Z tego listu wynika, że Paweł zapewne najpóźniej w 1431 r. został proboszczem parafii w Mątowach Wielkich w diecezji pomezjańskiej, z której to placówki w końcu stycznia 1432 r. zgłosił – za pośrednictwem ojca – chęć rezygnacji. Właściwie przytoczony dokument nie potwierdza tego, że Paweł objął parafię w Domnowie (jest tylko dowodem starań o nią)<sup>18</sup>. Wydaje się jednak, że intratniejsza – z punktu widzenia Janusza Legendorfa (i planów naukowych jego syna) – parafia w Domnowie w ówczesnej diecezji warmińskiej zawakowała w wyniku śmierci poprzedniego proboszcza (niekoniecznie tego, o którym wspomina się w 1432 r.) dopiero w 1437 roku. Świadczy o tym bezspornie list zarządcy cła palowego (*Pfundmeister*) w Gdańsku do wielkiego mistrza Pawła von Russdorfa z 8 października tego roku. Nadawca przekazał w nim zwierzchnikowi Zakonu wiadomość o tym, że proboszcz z Domnowa zmarł podczas poselstwa odbywanego wraz z komturem gdańskim do Danii<sup>19</sup>. Jest oczywiste, że w przywołanym przekazie nie może chodzić o Pawła Legendorfa; on zapewne dopiero po tym terminie mógł objąć parafię w Domnowie, z której dochody ułatwiły, czy wręcz umożliwiły mu rozpoczęcie w 1441 r. studiów w Lipsku.

Obejmując pierwszą swoją parafię najpóźniej w 1431 r., młody proboszcz Paweł Legendorf musiał mieć co najmniej dwadzieścia jeden lat, natomiast gdyby urodził się ok. 1415 r., to w chwili tej nominacji miałby szesnaście lat, co nie wydaje się możliwe<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> T. Borawska pisze w: *Legendorf Paweł*, s. 145, oraz w: *Legendorf Paweł h. Stango*, s. 42, że w końcu stycznia 1432 r. Paweł otrzymał od wielkiego mistrza parafię w Domnowie. Wydawcy CDW, Bd. 4, s. 696 w indeksie podali jednak, że Paweł rezygnuje [wyraził chęć rezygnacji] z parafii w Mątowach Wielkich, a [dopiero] stara się o parafię w Domnowie (1432). Wzmianka o studiach Pawła, czy też o podjętych przez niego przygotowaniach do nich, pochodząca już z początku 1432 r., tym bardziej wskazuje, że w 1432 r. musiał mieć ok. dwudziestu dwóch lat, a także każe zastanowić się nad tym, czy na pewno Lipsk (od 1441 r.) był pierwszym miastem jego studiów wyższych (a może Jodoka Hohensteina poznał Paweł podczas swoich itinerariów studenckich jeszcze przed studiami w Lipsku?).

<sup>19</sup> *Regesta historico-diplomatica*, Pars I, Vol. 1, Nr 7380.

<sup>20</sup> K. Wróblewska w: *Późnogotycka brązowa płyta nagrobna*, s. 113, analizując wizerunek biskupa z jego płyty nagrobnej, zwraca uwagę na realistycznie przedstawioną jego starczą twarz pooraną licznymi zmarszczkami i ze zwiotczalymi mięśniami podskórnymi, co trudno pogodzić z wiekiem człowieka jakoby dopiero co po pięćdziesiątce. Także K. Górski [w: *Legendorf Paweł h. Stango*, s. 1, sytuje urodzenie Pawła między 1410 a 1420 rokiem. Z rocznika ok. 1410 – co zapewne ułatwiało współpracę i wzajemne zrozumienie, choć nie wykluczało konfliktów – byli: znany Legendorfowi, być może już ze studiów w Lipsku, i zaprzyjaźniony z nim później okresowo prokurator generalny Zakonu w Rzymie Jodok Hohenstein (Hogenstein), jak też wielki mistrz zakonu krzyżackiego Ludwik von Erlichshausen, czy choćby Stefan Matthiae (syn Macieja) z Nidzicy, sekretarz i radca wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausena i jego bratanka Ludwika, proboszcz elbląski, konkurent Legendorfa do kanonii w kapitule warmińskiej, ostatecznie także kanonik warmiński od 1459, a w latach 1479–1495 biskup chełmiński. Należy tu też zauważyć, że Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, którego długoletnią przyjaźń z Le-

W latach 1441–1442 Legendorf studiował w Lipsku, gdzie uzyskał bakalaureat (licencjat) w zakresie sztuk wyzwolonych. Prawdopodobnie stamtąd udał się do Rzymu, gdzie studiował na uniwersytecie La Sapienza<sup>21</sup> i zapewne właśnie tam uzyskał stopień magistra. W Rzymie przed 1447 r. trafił na dwór papieski, gdzie pozostawał w służbie trzech kolejnych papieży: Mikołaja V (1447–1455), Kaliksta III (1455–1458) i Piusa II (1458–1464). Za Kaliksta III zajmował się Paweł przede wszystkim sprawami Kościoła hiszpańskiego<sup>22</sup>, choć – o czym jeszcze wspomnimy – istotne sprawy diecezji pruskich także pozostawały w kręgu jego żywego zainteresowania.

Najwyraźniej te bliskie kontakty z dworem papieskim sprawiły, że kariera duchowna Legendorfa nabrała przyspieszenia. Podczas pobytu w Wiecznym Mieście otrzymał kolejne beneficja: najpierw archidiaconat pomorski (1448) i kanonię głogowską (11 grudnia 1448), potem probostwo w Grudziądzu. Starania o nie zostały rozpoczęte już przed 19 lutego 1448 r.<sup>23</sup>, prowizja nastąpiła 19 grudnia 1448 r., 25 września 1449 r. wydano dyspensę na połączenie przez Pawła archidiaconatu pomorskiego w diecezji włocławskiej z parafią w Grudziądzu w diecezji chełmińskiej i 3 grudnia 1449 r. promocję na tę parafię<sup>24</sup>. Z kolei 6 sierpnia 1451 r.

---

gendorfem tak często podkreśla się w literaturze przedmiotu, urodził się w 1405 r. i dlatego była możliwa ich więź pokoleniowa; zapewne nie byłaby ona tak silna, gdyby Paweł urodził się ok. 1415 roku.

<sup>21</sup> T. Borawska, *Życie umysłowe na Warmii w czasach Mikołaja Kopernika*, Toruń 1996, s. 83.

<sup>22</sup> *Taż*, *Legendorf Paweł h. Stango*, s. 42.

<sup>23</sup> *Regesta historico-diplomatica*, Pars I, Vol. 3, Nr 28 030.

<sup>24</sup> *Repertorium Germanicum. Verzeichnis der in den päpstlichen Registern und Kameralakten vorkommenden Personen, Kirchen und Orte des Deutschen Reiches, seiner Diözesen und Territorien vom Beginn des Schismas bis zur Reformation*, Bd. 6: Nikolaus V. (1447–1455), bearb. von J.F. Abert, W. Deeters, Tübingen 1985, Nr 4741. Kandydaturę Pawła na probostwo grudziądzkie przedstawił biskupowi chełmińskiemu Janowi Marienau wielki mistrz Konrad von Erlichshausen. Ciekawe, że w prowizji udzielonej Pawłowi na parafię w Grudziądzu z 19 XII 1448 r. napisano: „nova prov[isio] de par[ochiali] eccl[esia] in Gramdemz Culm[ensis] dioc[esis] (4 m[arcarum] arg[entarium]), ad quam vac[antem] p[ost] o[bitum] Nicolai Stange de Legendorff presentatus fuit p[er] Conradum de Erlichshausen mag[istrum] gener[alem] hosp[italis] b[eatae] Mari[ae] Theonorum Johanni ep[iscop]o Culm[ensi] 19. dec[embris] 1448”. Z 15 X 1434 r. pochodzi wzmianka źródłowa o żyjącym jeszcze wtedy i z pewnością z Pawłem spokrewnionym Mikołajem Legendorfem (jak on sam h. Stango): *Regesta historico-diplomatica*, Pars I, Vol. 1, Nr 6884. Od jak dawna parafia grudziądzka wakowała (czyli kiedy nastąpił zgon Mikołaja Legendorfa) – nie wiadomo. Powyższe informacje źródłowe przekazał mi Pan mgr Radosław Krajniak (Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), któremu za tę uprzejmość i życzliwość serdecznie dziękuję.

G[erhard] Matern w *Die kirchlichen Verhältnisse in Ermland während des späten Mittelalter* (Paderborn 1953, s. 175) podaje, że parafię w Grudziądzu Legendorf otrzymał od Konrada von Erlichshausena w 1456 roku (!). Konrad był wielkim mistrzem Zakonu w latach 1441–1449, a jego bratanek Ludwik sprawował ten urząd w latach 1450–1467.

otrzymał Paweł kanonię warmińską (mimo prowizji papieskiej już z 14 czerwca 1447, musiał poczekać z objęciem kanonii fromborskiej do śmierci kanonika Jana Vochsa), kanonię gnieźnieńską (1457) i dekanat w kapitule głogowskiej (5 października 1457). W 1458 r. został protonotariuszem apostolskim (jednym z siedmiu wysokich urzędników kancelaryjnych kurii rzymskiej, przygotowujących bulle papieskie i za to odpowiedzialnych). Wreszcie 20 września 1458 r. papież mianował go administratorem biskupstwa warmińskiego na jeden rok, a 1 września 1459 r. – na kolejne trzy lata. Między 1459 a 1461 r. kapituła fromborska dokonała jego kanonicznego wyboru na biskupa warmińskiego (stało się to najpewniej raczej niedługo po 15 maja 1461, a więc po spisaniu testamentu i nieodległej od tego terminu śmierci wcześniejszego elekta kapituły Arnolda Venradego)<sup>25</sup>. Papież zatwierdził tę „elekcję” kapituły przed 17 lipca 1461 r.,

Współwinnym błędem wymienionego tu autora jest W. Brüning (dz. cyt., Teil II, s. 4 i 8), który niekonsekwentnie podaje, że w liście z 1456 r. do Hohensteina (s. 4, przyp. 2 – tu sygnatura archiwalna) Ludwik podyktował pisarzowi – zapewne w gniewie, wzburzony doniesieniami o wrogim stosunku Legendorfa do Zakonu – iż to „on sam uposażył go parafią w Grudziądzu” (er selbst sei von diesem mit der Pfarrei zu Graudenz ausgestattet worden), natomiast w konspekcie listu do Hohensteina z 1456 r. (s. 8, przyp. 1 – tu brak sygnatury, ale z opisu widać, że autorowi chodzi o ten sam list) przekazuje słowa Ludwika o tym, że Paweł zawdzięcza mu kanonikat warmiński (co jest prawdą tylko częściowo, bo prowizję na tę kanonię otrzymał Legendorf w 1447 r. dzięki poparciu Konrada, objął ją zaś faktycznie w 1451 r. za rządów Ludwika), a „inny wielki mistrz uposażył go parafią w Grudziądzu” (ein anderer Hochmeister habe ihn mit der Pfarre zu Graudenz ausgestattet). Wątpliwości te rozstrzyga W. Kętrzyński w *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich* (Lwów 1882, s. 595; nowe wydanie: wstępem opatrzył G. Białuński, Olsztyn 2009, s. 477), przytaczając następujące słowa wielkiego mistrza Ludwika z listu do Hohensteina: „nasz poprzednik nadał mu parafię w Grudziądzu” (unser vorfar hat em die pfarre czu Grudencz gegeben).

<sup>25</sup> J. Sikorski, dz. cyt., s. 77 napisał, że w 1464 r. król Kazimierz Jagiellończyk nazwał Legendorfa „panem elektem warmińskim», choć w rzeczywistości elektem nie był”. A przecież A. Eichhorn w *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen* (s. 148-149, przyp. 4) podał, iż już 17 VII 1461 r. Legendorf określił siebie: „Wir Paulus erwelter und bestetigter des Bischtums zcum Brunsberge”. Autor ten powołał się na zachowane do dziś źródło z Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), Archiwum Kapituły (dalej: AK), Dok. Kap. C 20: Copia obligationis Pauli Episcopi Varmiensis electi super certis debitis). Najwidoczniej poprzedni elekt kapituły kantor Arnold Venrade, sporządziwszy 15 V 1461 r. testament (zob. A. Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, s. 140, przyp. 2; T. Borawska, *Venrade Arnold Coster*, w: *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, s. 265), zmarł niedługo potem (zresztą uznając papieską nominację na administratora biskupstwa dla Pawła, współpracował z nim wzorowo i jemu też zapisał w testamencie cały swój majątek – zob. K. Górski, *Studia i szkice z dziejów państwa krzyżackiego*, Olsztyn 1986, s. 164). Dopiero wtedy kanonicy mogli wreszcie „wybrać” Legendorfa na biskupa, wprowadzając tylko formalnie zatwierdzając stan faktyczny, a papież Pius II zapewne na przełomie czerwca i lipca 1461 r. tę elekcję konfirmował. Nowy kantor kapituły, Bartłomiej Liebenwald, został odnotowany na tym urzędzie prawdopodobnie po raz pierwszy 30 IX 1461 r. w Litter[a]e concordi[a] e inter Paulum electum et detentores castri Seeburgensis 1461 (AAWO, AK, Dok. Kap. L 38). Także w tej ugodzie Legendorfa określono tak, jak od lipca 1461 r. podpisywał swoje listy: „Pauwel erwelter und bestetigter bischove der selbigen kirchen [Armeland]” (Paulus

jednak sakrę biskupią otrzymał Paweł dopiero 21 września 1466 r. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela (dziś: Świętych Janów Chrzciciela i Ewangelisty) w Toruniu; godność ordynariusza warmińskiego sprawował do swojej śmierci 23 lipca 1467 r. (zmarł zapewne w Braniewie – lub w jego pobliżu – i tu, w kościele pw. św. Katarzyny, został pochowany).

Już nominacje Legendorfa na kolejne prebendy kościelne ukazują zaczątki problemu, z jakim nominat miał się zmierzyć w całym swoim dalszym życiu. Chodzi o kwestię lojalności wobec władcy i wobec władzy zwierzchniej w ogóle. Wyjątkowo złożona sytuacja polityczna terytoriów sąsiednich Prus Krzyżackich i Polski pierwszej połowy XV stulecia dość często stawiała jednostki, rodziny, czy nawet grupy społeczne przed problemem podwójnej lojalności, niosąc ze sobą nieuchronnie wielkie rozdarcie wewnętrzne wielu ludzi.

Pierwsze beneficja, zapewne z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych oraz z drugiej połowy lat trzydziestych XV w., zawdzięczał Legendorf wielkiemu mistrzowi zakonu krzyżackiego Pawłowi von Russdorfwowi. Nominacje z lat 1447–1448 otrzymał od papieża dzięki poparciu wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausena, ale już kanonikat gnieźnieński wymagał złożenia przysięgi na wierność królowi polskiemu. Administrację diecezji warmińskiej objął Paweł za zgodą i wielkiego mistrza Zakonu Ludwika von Erlichshausena (bratanka poprzednika), i króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka.

\*

Spróbujmy prześledzić stosunek Pawła Legendorfa do zakonu krzyżackiego i do Korony Polskiej na podstawie źródeł (w tym jego listów i korespondencji jego dotyczącej) i opracowań, najpierw podczas jego pobytu w Rzymie (do wiosny 1460 r.), a następnie jako administratora diecezji warmińskiej i jej biskupa (od przybycia na Warmię latem 1460 do lata 1467 r.)<sup>26</sup>. Wydarzenia wojny trzynastoletniej (przedstawione z wielkim znawstwem we wcześniejszych erudycyjnych opracowaniach uczonych niemieckich i polskich) zostaną tu przywołane pomocniczo jedynie wtedy, kiedy będą miały istotne znaczenie dla ukazania skomplikowanych uwarunkowań postępowania biskupa Pawła.

---

erwelter und bestetigter bischoff zcum Brunsberge). H.-J. Karp (dz. cyt., s. 412) podaje, że kapituła katedralna dokonała kanonicznego wyboru Legendorfa na biskupa między 1459 a 1461 r., a przed 17 VII 1461 r. nastąpiło papieskie potwierdzenie tego faktu.

Dyrektorowi Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, ks. prof. dr. hab. Andrzejowi Kopiczko, serdecznie dziękuję za życzliwość podczas kwerendy archiwalnej oraz za uprzejme wyrażenie zgody na zamieszczenie powyższego dokumentu i glejtu wielkiego mistrza dla biskupa Pawła w niniejszym artykule.

<sup>26</sup> Warto tu odnotować dla porównania ciekawe studium dotyczące stosunku innego biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego do Zakonu: K. Forstreuter, *Fabian von Lossainen und der Deutsche Orden*, w: tegoż, *Beiträge zur preussischen Geschichte im. 15. und 16. Jahrhundert*, Hamburg 1960, s. 42-55.

## I.

Ojciec przyszłego biskupa warmińskiego Janusz Legendorf, potomek rodziny Stango, przybyłej do Prus w XIII w. z Turynгии (nazwisko „Legendorf” pochodzi od niemieckiej nazwy wsi Mgowo w ziemi chełmińskiej)<sup>27</sup>, poddany wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, w 1410 r. podczas „wielkiej wojny” Królestwa Polskiego z Zakonem (1409–1411) opowiedział się po stronie króla Władysława Jagiełły. Wpadł jednak wtedy w ręce rycerzy krzyżackich, a wolność odzyskał w zamian za schwytanego przez Polaków stronnika krzyżackiego. Po wojnie został uwolniony od wyroku skazującego sądu, bo w kolejnych latach był dyplomatą w służbie Zakonu (także tłumaczem). Przez ponad ćwierć wieku pełnił funkcję sędziego ziemskiego ziemi chełmińskiej. Był zwolennikiem utrzymania pokoju z Polską. Jesienią 1432 r. został powołany przez wielkiego mistrza Pawła von Russdorfa (obok Jana Bażyńskiego) na członka Tajnej Rady (miejscem jej obrad był Toruń), która w porozumieniu z miastami miała doradzać zwierzchnikowi Zakonu<sup>28</sup>.

Synami Janusza byli Jan i Paweł. Jan był członkiem antykrzyżackiego Związku Jaszczurczego (założonego w 1397 r.) i współzałożycielem podobnie nastawionego Związku Pruskiego (powołanego w 1440 r.); był więc znaczącym przeciwnikiem zakonu krzyżackiego. W 1456 r. zginął w obronie zamku w Radzynie Chełmińskim. Choćby na przykładzie losów ojca i brata Pawła Legendorfa widać skomplikowaną sytuację mieszkańców ziemi chełmińskiej, podejmujących niełatwe próby pogodzenia delikatnej a niezwykle istotnej kwestii lojalności wobec zakonu krzyżackiego i Królestwa Polskiego.

Paweł opuścił ziemię chełmińską najpóźniej na początku lat czterdziestych XV w., by po studiach osiąść w Wiecznym Mieście. Tu zapewne szukał kontaktów z osobami pochodzącymi także z Prus. Jedną z nich był urodzony w Gdańsku prokurator zakonu krzyżackiego w Rzymie Jodok Hohenstein, zapewne jego rówieśnik, z którym Legendorf miał dość ścisłe związki, choć znajomość ta przechodziła różne koleje. Paweł dostrzegał swoją zależność od zakonu krzyżackiego, ponieważ w liście do prokuratora Hohensteina z wiosny 1452 r. uznawał w wielkim mistrzu swego władcę, a w zakonie krzyżackim dobroczyńcę swojego rodu<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> K. Górski, *Legendorf Paweł h. Stango*, s. 2. Por. E. Gigilewicz, *Herby biskupów warmińskich*, Lublin 2001, s. 89: w Niemczech rodzina Stango nie należała do właściwego rycerstwa, ale do służb rycerskich (knechtów). Jej herb przedstawiał: „W polu srebrnym ostrzew naturalny [pień drzewa] w skos, o trzech trójlistnych gałązkach i trzech sękach po obu stronach ([Tomasz] Treter: godło w polu niebieskim)” – cyt. za: tamże.

<sup>28</sup> T. Borawska, *Legendorf (Logendorf) Janusz (Hannus) h. Stango*, SBPN, t. 3, s. 41-42.

<sup>29</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 398; G. Sommerfeldt, *Die von Legendorff im 13. bis 15. Jahrhundert*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” (dalej: ZWG) 1904, H. 46, s. 116. Paweł Legendorf napisał wówczas: „Alle die meinen haben wohlthaten und güter empfangen von meinem herrn und dem orden; darum bin ich pflichtig zu thun, was meinem herrn gefällt”.



Hohenstein nawiązał z Legendorfem dość zażyłą znajomość, ich kontakty były przyjacielskie, a nawet poufale, skoro prokurator napisał w liście do wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausena z czerwca 1452 r., że lubi Legendorfa jak własnego brata<sup>30</sup>.

Jednak niebawem doszło do zgrzytu, którego urzędnicy Zakonu nie przewidzieli. Mianowicie wielki mistrz Konrad von Erlichshausen wystarał się w 1447 r. za pośrednictwem swego wiceprokuratora w Rzymie Wawrzyńca Blumanaua o indult papieża Mikołaja V, przyznający zwierzchnikowi Zakonu prawo obsady dwóch kanonii warmińskich. Legendorf jako kanonik warmiński, niepomny na swoje niedawne deklaracje wierności i wdzięczności wobec wielkiego mistrza i Zakonu, zdecydowanie poparł w tej delikatnej kwestii polityczno-kościelnej stanowisko kapituły warmińskiej. Wiemy o tym choćby z listu Wawrzyńca Blumenaua datowanego w Dillingen na 23 lipca 1452 r. i wysłanego do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego<sup>31</sup>. Blumenau pisze z goryczą, że choć Legendorf wie o tym, iż to Zakonowi zawdzięcza probostwo w Grudziądzu, a jego ród doznał od Krzyżaków tylko dobrodziejstw, to jednak w sporze dotyczącym wzmiankowanego indultu papieskiego stanął zdecydowanie po stronie przeciwników Zakonu. Co więcej, wykorzystując swoje znaczne wpływy w kurii jako papieski *scriptor et familiaris*, doprowadził w końcu do odwołania wspomnianego przywileju przez tego samego Mikołaja V, który go wielkiemu mistrzowi Zakonu nadał. Znamienne, że bullę papieską z 7 kwietnia 1453 r., odwołującą ów indult sprzed sześciu lat, kontrasygnował właśnie Legendorf. Czy był to tylko przejaw solidarności z konfratrami warmińskimi, czy też coś więcej? Wydaje się, że Legendorf słusznie uznał, iż wielki mistrz zakonu krzyżackiego przesadził w swojej bucie i zaborczości. Powinien był bowiem pamiętać o tym, że – poza pierwszym biskupem warmińskim, Anzelmem, będącym duchownym krzyżackim – żaden z późniejszych biskupów i kanoników fromborskich nie był członkiem Zakonu (może rozzuchwaliły wielkiego mistrza uległość i bezgraniczne poparcie ze strony ówczesnego ordynariusza warmińskiego Franciszka Kuhschmalza). Z pewnością wielki mistrz Konrad von Erlichshausen nie spodziewał się tak ostrej i bezkompromisowej reakcji ze strony Pawła Legendorfa, bądź co bądź swojego poddanego.

Był to wprawdzie jedynie incydent, ale zaważył on niewątpliwie na dalszych kontaktach Legendorfa z wielkim mistrzem Ludwikiem von Erlichshausenem i reprezentantami Zakonu w Rzymie. Niebawem zresztą ta zmiana nastawienia Pawła do Zakonu została ugruntowana, i to zapewne głównie na skutek jego spostrzeżeń podczas pobytu w Prusach. Legendorf zobaczył wówczas bowiem szkody i zło spowodowane rządami Zakonu w ziemi chełmińskiej i w całym Pru-

<sup>30</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 398.

<sup>31</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 4, przyp. 3 i s. 5.

sach. Kontakty i rozmowy z członkami rodziny i agitatorami Związku Pruskiego spowodowały też, że dotychczasowa sympatia dla Zakonu znacznie zmalała, a po powrocie do Rzymu zażyłe kontakty z prokuratorem Hohensteinem coraz bardziej ochładzały się, aż w końcu zaczęli oni podążać różnymi drogami<sup>32</sup>.

Bardzo wymowny w tym kontekście jest list Legendorfa wysłany 26 sierpnia 1454 r. z Rzymu do gubernatora Jana Bażyńskiego. Paweł zadeklarował się tu jako przysięgły wróg zakonu krzyżackiego (uznając jednocześnie króla polskiego za swojego władcę), istotny agent w sprawach pruskich i gorliwy obrońca pomyślności swojej ojczyzny (mając na myśli Prusy, a zwłaszcza ziemię chełmińską). Poseł króla polskiego Jan Lutek z Brzezia pokrzyżował wtedy plany prokuratora Zakonu Hohensteina (co papieski sekretarz Legendorf wyraźnie potwierdził), nie dopuścił bowiem do żadnych kroków prawnych przeciwko Związkowi Pruskiemu, czyli do nałożenia na jego członków cenzur kościelnych<sup>33</sup>.

O oddalaniu się Hohensteina i Legendorfa wspomina sam prokurator Zakonu w swoich listach z Rzymu, datowanych na 28 kwietnia 1455 i 16 lipca 1456 r., do kapelana wielkiego mistrza Andrzeja Sandberga<sup>34</sup>. Prokurator pisał, że Legendorf próbował umniejszać swoje znaczenie i wpływy w kurii i odrzucał oskarżenia o stronnictwą niechęć wobec Krzyżaków, usilnie zapewniając o swojej życzliwości dla Zakonu. Ewolucja poglądów politycznych Legendorfa zaniepokoiła wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausena, który w koncepcie listu z 1456 r. (brak miejsca wystawienia i dokładnej daty) do Hohensteina napisał ze smutkiem, że przybywający z Rzymu twierdzą, iż kanonik Legendorf jest groźnym wrogiem jego i Zakonu, bo nie tylko otwarcie zarzuca Zakonowi kłamstwa i oszustwa, ale także ze wszystkich sił działa wraz z Polakami przeciwko Zakonowi<sup>35</sup>. W dalszym

<sup>32</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 400.

<sup>33</sup> G. Sommerfeldt, *Drei Handfesten aus ehemals Lehndorffschen Gebiet, 1373, 1446, 1473, und einige die ältere Vergangenheit dieser Geschlechts betreffende anderweitige Urkunden, 1424, 1454, 1471, 1484*, „Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft Masovia” (dalej: MLG Masovia) 1907, H. 12, s. 147-148; W. Kętrzyński, dz. cyt., s. 594 (wyd. z 1882 r.); s. 476 (wyd. z 2009 r.); W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 5; M. Biskup, dz. cyt., s. 234; oryginał listu: Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Torunia, Kat. I, nr 1546. Ówczesnego kandydata strony polskiej na biskupstwo warmińskie, podkanclerzego Jana Lutka z Brzezia, Legendorf określa: „dominus Lutko, utriusque iuris doctor, serenissimi domini nostri et Poloniae regis orator”, wspominając o swoich przeciwdziałaniach w kurii wobec kandydatur Arnolda Venradego i Eneasza Sylwiusza Piccolominiego na stolicę lidzbarską. W wersji przedstawionej przez W. Kętrzyńskiego list ten zawiera kilka błędnych lekcji, z których najpoważniejsza dotyczy fragmentu: „quibus Albanis de mense presenti sex milia ducatorum ipisis petentibus sanctissimus dominus noster in subsidium donavit” (u Kętrzyńskiego: „serenissimus dominus noster”, co sugeruje osobę króla polskiego, podczas gdy Legendorf pisze bezspornie o papieżu).

<sup>34</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 400; W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 6.

<sup>35</sup> W. Kętrzyński, dz. cyt., s. 594 (wyd. z 1882 r.), s. 476-477 (wyd. z 2009 r.): „wir vornomen und uns wirt von velen, die von Rome komen, gesagt, wie Paulus von Logendorf, thumherr

ciągu tego listu Ludwik von Erlichshausen przypomniał, że kanonik Paweł powinien być zobligowany do wdzięczności wobec Zakonu, bo przecież przodkowie i krewni Legendorfa doznali od Zakonu tylko dobra, a poprzedni wielki mistrz przekazał mu probostwo w Grudziądzu. A tymczasem Legendorf ubiegł jego sekretarza i radcę, Stefana z Nidzicy, w staraniach o kanonikat warmiński<sup>36</sup>. Wielki mistrz wezwał prokuratora Hohensteina, żeby za radą kardynała – protektora Zakonu, zwrócił się do papieża, składając mu list uwierzytelniający z pokorną prośbą o uciśnienie Legendorfa<sup>37</sup>.

Zapewnienia Legendorfa wobec Hohensteina, że jest on przychylny Zakonowi, miały być może jakiś związek ze zbliżającą się sprawą obsady biskupstwa chełmińskiego, rodzimej diecezji Pawła (w dokumentach nadających mu pierwsze beneficja kościelne „magistra Pawła Stanghe von Legendorfa” określano mianem kleryka chełmińskiego).

Sędziwy ordynariusz tej diecezji, nastawiony do Zakonu krytycznie biskup Jan Marienau, najdłużej urzędujący zwierzchnik diecezji w państwie krzyżackim, w połowie 1456 r. – po czterdziestu latach sprawowania swej godności – powziął zamiar rezygnacji z urzędu<sup>38</sup>. Na swego następcę upatrzył sekretarza papieskiego Pawła Legendorfa, z którym zapewne ustalił tę kwestię. W kurii Paweł uchodził za stronnika Polski, dlatego jego kandydatura spotkała się ze zdecydowanym oporem Hohensteina<sup>39</sup>. Dla Zakonu bowiem diecezja chełmińska była ważniejsza niż warmińska i tu nie mógł sobie pozwolić na poparcie niepewnej kandydatury. Biskup Marienau zmarł w Toruniu w marcu (najpewniej 7 marca) 1457 r.,

---

czur Frauenburg uns und unsern orden swerer fynd sey, wie her obir unsern orden tichte und offenbar mache mancherley logen und trugen, damit her uns allir werld unmeer machen mochte, sunderlich das her vor die Polan und widder sey nach all seyнем vormogen”.

<sup>36</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 4 i 8; W. Kętrzyński, dz. cyt., s. 595 (wyd. z 1882 r.), s. 477 (wyd. z 2009 r.): „Alle seyне voreldern und geschlechte haben ir gut und wolfart empfangen von unserm orden, selbist haben wir em czwar leides nicht getan, das wir wissen, denne das wir unsern getruwen secretarium Steffanum haben vormocht seyне thumereye czur Frauenburg czu obirgebein und sie Paulo eynczurewmen – unser vorfar hat em die pfarre Grudencz gegeben – haben wir en domit so hoch geleydiget adir vorczornet, so ist es uns leit usz herczen”.

<sup>37</sup> W. Kętrzyński, dz. cyt., s. 595 (wyd. z 1882 r.), s. 477 (wyd. z 2009 r.): „Fuget euch mit rathe unsers herren protektoris czum heyligen vater und durch macht unser credencien in unserm grossen briff berurt, vorczelet eyn solchs seiner heilichkeit und bittet deemutiklich, das her dem berurten Paulo eyn solches vorder czu thun vorbiete und en darynne stille. Gott mag uns helfen, wer uns ichts guts thut czu dinste, das wirs em mogen vorgelden”.

<sup>38</sup> M. Sumowski, *Jan Marienau biskup chełmiński (1416–1467)*, KMW 2011, nr 3, s. 501 nn. (o kontrowersjach wokół daty jego śmierci i miejsca pochówku: tamże, s. 517).

<sup>39</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 7 i przyp. 1: o swojej interwencji u papieża przeciwko kandydaturze Legendorfa prokurator poinformował wielkiego mistrza w liście z 16 VII 1456 roku.

co utrudniło Legendorcowi starania o rodzimą diecezję<sup>40</sup>. O tym, że w Zakonie obawiano się tej kandydatury Pawła, świadczy list komtura elbląskiego do biskupa pomezańskiego, będący dodatkiem do przesłanego wielkiemu mistrzowi listu z 28 marca 1457 roku<sup>41</sup>.

W kwietniu 1457 r. część kanoników chełmińskich wybrała w Nowym Mieście Lubawskim na biskupa chełmińskiego sekretarza wielkiego mistrza Andrzeja Sandberga, a inni w Chełmży oficjała Bartłomieja Rogsera (Rocksera), którego poseł udał się do Rzymu z pismem polecającym od Kazimierza Jagiellończyka. Prokurator Hohenstein postarał się jednak o oddanie tej sprawy do decyzji kardynała Eneasza Sylwiusza Piccolominiego. Do Hohensteina zbliżył się w tym czasie „z nieznanych bliżej powodów Paweł Legendorf”<sup>42</sup>.

Kwestia obsady diecezji chełmińskiej skomplikowała się: Piccolomini nie zgodził się na kandydaturę Hohensteina<sup>43</sup>, Andrzej Sandberg zmarł 9 września 1457 r., przybyłego do Rzymu nowego kandydata krzyżackiego Wawrzyńca Zankenzina (z Zaskoczyna) jako swego konkurenta Hohenstein właściwie uwięził na dwa miesiące, aż wreszcie w kwietniu 1458 r. papież zawiesił spór o tę diecezję na pół roku.

Wcześniej, 10 czerwca 1457 r., we Wrocławiu zmarł biskup warmiński Franciszek Kuhschmalz, „do ostatka nieprzejednany wróg Związku Pruskiego i Polski”, i należało się skoncentrować na wyznaczeniu jego następcy, bo z kolei dla kurii rzymskiej obsada diecezji warmińskiej była ważniejsza niż przepychanki związane z objęciem biskupstwa chełmińskiego<sup>44</sup>. Notabene z czasem Bartłomiej Rogser zmienił front, uzyskując poparcie wielkiego mistrza Zakonu, i 3 marca 1460 r. jako elekt chełmiński został zatwierdzony na ordynariusza tej diecezji przez nowego – od 19 sierpnia 1458 r. – papieża Piusa II (Eneasza Sylwiusza Piccolominiego)<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 513.

<sup>41</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 7, przyp. 2 – w liście komtura elbląskiego znalazło się takie oto zdanie: „Ist zcubesorgen, das Logendorff sich gar harth in die sache legen wirt und setzen”.

<sup>42</sup> Cyt. za: M. Biskup, dz. cyt., s. 513. Być może zmiana nastawienia Pawła do Hohensteina wiązała się już wtedy z planami Legendorfa dotyczącymi jego starań o biskupstwo chełmińskie lub warmińskie. Legendorf zapewne miał informacje o tym, że dni ciężko chorego biskupa warmińskiego Franciszka Kuhschmalza są policzone i ponowne zbliżenie do Hohensteina było prawdopodobnie dobrze przemyślanym elementem długofalowej gry, której stawką był jeden z wyżej wymienionych stolców biskupich.

<sup>43</sup> Ostatecznie Jodok Hohenstein został promowany 12 VII 1458 r. na biskupstwo ozylskie, ale objął je dopiero w 1469 r.; zmarł 17 I 1471 r. w Hapsal (H. Freytag, *Die Geschäftsträger des Deutschen Ordens an der Römischen Kurie von 1309 bis 1525*, ZWG 1907, H. 49, s. 210-211).

<sup>44</sup> M. Biskup, dz. cyt. s. 514.

<sup>45</sup> Tamże, s. 560.

Jednak w 1466 r. – w obliczu przegranej przez Zakon wojny – biskup Bartłomiej musiał zrezygnować z urzędu (zmarł po 7 maja 1492 r.)<sup>46</sup>.

W sferze zainteresowania Legendorfa mogła więc odtąd pozostawać tylko diecezja warmińska; od lata 1451 r. był przecież kanonikiem warmińskim, a konfratrzy fromborscy zapewne byli mu zobowiązani za jego stanowczą postawę w walce o odwołanie indultu papieskiego z 1447 r., dającego wielkiemu mistrzowi Zakonu prawo obsady dwóch kanonii warmińskich, co unieważniła – jak wspomniano – dopiero bulla z 1453 roku.

Po śmierci biskupa Kuhschmalza z wyborem nowego ordynariusza warmińskiego pojawił się – wskutek rozproszenia kapituły fromborskiej – problem jeszcze większy niż zaistniały w tej samej sprawie w diecezji chełmińskiej. Już 12 czerwca 1457 r. część kapituły z dziekanem i kronikarzem Janem Plastwicheм wybrała w Głogowie na biskupa warmińskiego kardynała Eneasza Sylwiusza Piccolominiego i wysłała do Rzymu Bartłomieja Liebenwalda z zadaniem zdobycia potwierdzenia elekcji. Tymczasem jednak trzej kanonicy z Augustynem Tiergartem na czele wybrali w Gdańsku na biskupa warmińskiego kandydata polskiego podkanclerzego Jana Lutka z Brzezia<sup>47</sup> i także wysłali posłów do Wiecznego Miasta, licząc na poparcie ich kandydata. Jesienią 1457 r. pozostałych sześciu kanoników, przebywających w Królewcu, wybrało kandydata Zakonu – kantora Arnolda Venradego. Wieść o tym nie miała jednak szans na szybkie dotarcie do miasta nad Tybrem, ponieważ ewentualnemu poselstwu tego elekta nie pozwoliłyby przejechać przez Warmię oddziały zaciężnych króla polskiego.

Papież Kalikst III zatwierdził wybór Eneasza Sylwiusza Piccolominiego na podstawie tzw. prawa dewolucji i ten w końcu sierpnia 1457 r. przyjął wybór<sup>48</sup>. „Nowy elekt wysłał natychmiast do Prus jako swego prokuratora Liebenwalda z listami do króla polskiego i wielkiego mistrza, aby dopuścili jego wysłannika do przejęcia podzielonej Warmii”<sup>49</sup>. Wobec ustąpienia Arnolda Venradego i w obliczu pozbawionej realnych szans kandydatury Jana Lutka z Brzezia na placu boju o stolicę lidzbarską pozostał Piccolomini. Jednak – mimo ofiarności i przedsiębiorczości próbującego reprezentować go na Warmii Liebenwalda – kardynał nie mógł objąć władzy w diecezji warmińskiej. Dlatego po śmierci Kaliksta III

<sup>46</sup> M. Sumowski, dz. cyt., s. 518.

<sup>47</sup> B. Janiszewska-Mincer, *Jan Lutkowiec (Lutek) z Brzezia (ok. 1405–1471)*, w: *PSB*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 443–445. W 1463 r. otrzymał prowizję na biskupstwo wrocławskie (objął je 1 III 1466), a w X 1466 r. (po awansie Jana Gruszczyńskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie) objął biskupstwo krakowskie i w związku z tym złożył urząd podkanclerski.

<sup>48</sup> J. Smołuca, *Spór o biskupstwo warmińskie*, s. 50; M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiełłończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 201.

<sup>49</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 514.

w dniu 6 sierpnia 1458 r. przyjął dokonany przez konklawe 19 sierpnia tego roku wybór na następcę św. Piotra jako Pius II (rezygnując z godności ordynariusza warmińskiego, na którą to Kalikst III zdążył już wydać bullę nominacyjną)<sup>50</sup>.

W tej sytuacji pojawiła się życiowa szansa Pawła Legendorfa na objęcie biskupstwa warmińskiego. Nowy papież – przekonawszy się osobiście, jak trudno uzyskać poparcie obu stron konfliktu wojennego na Warmii – nie brał pod uwagę na ten urząd kanonika Bartłomieja Liebenwalda, który dla niego jako biskupa elekta warmińskiego próbował wcześniej objąć tę diecezję. Postawił na osobę, która miałaby szanse być zaaprobowana i przez króla polskiego, i przez wielkiego mistrza Zakonu, bo tylko to dawało możliwość wygaszenia konfliktu. Kimś takim wydawał się znany mu od lat i serdecznie z nim zaprzyjaźniony kurialista Paweł Legendorf, tym bardziej że w tym czasie ten znów zbliżył się do prokuratora Hohensteina<sup>51</sup>.

Papież 20 września 1458 r. mianował Legendorfa administratorem *in spiritualibus et saecularibus* diecezji warmińskiej na jeden rok, o czym Hohenstein zawiadomił wielkiego mistrza Zakonu w liście z 24 września 1458 roku<sup>52</sup>. Z kolei 1 września 1459 r. Pius II prolongował Pawłowi ten urząd na kolejne trzy lata, mając nadzieję, że po upływie tego czasu (lub wkrótce potem) dokona on konsekracji biskupiej i obejmie faktyczne rządy w diecezji<sup>53</sup>. Na razie Legendorf skierował w październiku 1458 r. na Warmię Liebenwalda jako wikariusza generalnego diecezji warmińskiej (trwająca do końca sierpnia 1459 r. misja Liebenwalda zakończyła się fiaskiem i wytrwały podróżnik nie miał powodów, aby ją dobrze wspominać<sup>54</sup>), sam zaś pozostawał tymczasem w Rzymie, gdzie rozpoczęto przygotowania do kongresu władców chrześcijańskich, na którym miano powziąć decyzję o zorganizowaniu krucjaty antytureckiej. Kongres ten został otwarty jesienią 1459 r. w Mantui. Być może Legendorf chciał, aby strony konfliktu w Prusach oswoiły się z wiadomością o nim jako o nowym zarządcy biskupstwa warmińskiego, może też chciał być obecny na kongresie, wiedząc o tym, jak wielkie znaczenie przykłada do krucjaty antytureckiej Pius II, a może też liczył na spotkanie z dostojnikami krzyżackimi i polskimi podczas tych obrad.

<sup>50</sup> Tamże, s. 515; J. Smołucha, *Spór o biskupstwo warmińskie*, s. 52.

<sup>51</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 556.

<sup>52</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 8.

<sup>53</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 306 n.; M. Biskup, dz. cyt., s. 556 n.; W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 1 n.; G. Matern, dz. cyt., s. 94-95. H.J. Karp, dz. cyt., s. 412 podaje, że papież zwolnił Legendorfa z obowiązku uzyskania sakry biskupiej początkowo na dwa lata, a następnie na dalsze trzy lata (ostatecznie konsekracja Pawła odbyła się – jak wspomniano – 21 IX 1466 r. w Toruniu).

<sup>54</sup> O szczegółach wyjątkowo nieudanej wyprawy Liebenwalda do Prus zob. W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 13; J. Sikorski, dz. cyt., s. 74.

O przybyciu Pawła do Mantui przebywający również tam prokurator Hohenstein zawiadomił komtura krajowego frankońskiego i mistrza niemieckiego Ulryka von Lentersheima (Lautersheima) w liście z 17 września 1459 r., stwierdzając, iż Legendorf cieszy się szczególną łaską i wielką życzliwością papieża<sup>55</sup>.

W końcu września 1459 r. Legendorf spotkał się w Mantui z wielkim mistrzem Ludwikiem von Erlichshausenem. Atmosfera rozmowy była zapewne dość napięta, ponieważ jeszcze przed 17 września 1459 r. na kongresie z inicjatywy reprezentantów joannitów rozważano na kolegium kardynalskim propozycję połączenia przez papieżstwo różnych zakonów rycerskich z Krzyżakami, którzy w Prusach już wypełnili swoją misję. Prokurator Hohenstein utracił ten projekt, którego inspirację Krzyżacy przypisywali stronie polskiej, tym bardziej że w listopadzie 1459 r. reprezentanci króla polskiego zaproponowali przeniesienie zakonu krzyżackiego na wyspę Tenedos na Morzu Egejskim, aby stamtąd mógł podjąć walkę z Turkami, co Hohenstein również skutecznie oprotestował<sup>56</sup>. Wielki mistrz uważał jednak za pomysłodawcę tej idei zaprzyjaźnionego z papieżem i wpływowego w kurii Legendorfa, który wobec tego przejawu nieufności ze strony zwierzchnika Zakonu opóźnił swój wyjazd do Prus do wiosny i dopiero w maju 1460 r. wraz z Liebenwaldem i legatem papieskim – arcybiskupem kreteńskim Hieronimem Lando – któremu Pius II zlecił m.in. trudną misję doprowadzenia do pokoju w Prusach<sup>57</sup>, wyruszył do Polski.

Warto tu wspomnieć, że Paweł Legendorf otrzymał 9 sierpnia 1459 r. od rajców Wrocławia – jako jeden z czterech wybranych wtedy – mandat prokuratora miasta przy kurii rzymskiej (mieli oni pełnomocnictwa do rozmów z delegatami króla czeskiego Jerzego z Podiebradów w Mantui), „choć nigdy przedtem w stolicy Śląska nie bywał ani nie posiadał tu prebendy. Żaden obcy dyplomata nie otrzymał od Wrocławia tak odpowiedzialnej funkcji”<sup>58</sup>. Świadczy to niewątpliwie

<sup>55</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 12, przyp. 1 – o Pawle prokurator napisał: „und ist bey seiner heiligkeit fuste mechtigk, alzo das her feel magk und kan durchterben und bewerben”.

<sup>56</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 558 n.; W. Brüning (dz. cyt., Teil II, s. 12, przyp. 1) przytacza opinię Hohensteina, że papież może zaproponować Zakon z Prus: „fugete hen vor Constantinopel yn etczliche ynsulen zu striten widder die turken”. Por. M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, s. 202.

<sup>57</sup> O legacji Hieronima Lando do Europy Środkowej w latach 1459–1464: J. Drabina, *Działalność dyplomatyczna legata apostolskiego Hieronima Lando na Śląsku i w Polsce w latach 1459–1464*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1970, z. 126, s. 149–170; J. Smołucha, *Polityka Kurii Rzymskiej*, s. 191–198 (tu tylko o legacji z 1459 r.; o misji z lat 1462–1463: tamże, s. 265–278).

<sup>58</sup> Cyt. za: J. Drabina, *Kontakty Wrocławia z Rzymem w latach 1409–1517*, Wrocław 1981, s. 141 (w przyp. 25 błędna informacja o tym, że na Warmię Legendorf wrócił „chyba w 1461 r.”). Paweł nie zawiódł swoich mocodawców z miasta nad Odrą, bo i w Rzymie, i w Mantui wspomagał ich w walce z królem czeskim oraz w staraniach o odpust świętojański (na 24 VI, w dniu św. Jana Chrzciciela – patrona Wrocławia). Autor pisze (s. 142), iż do wrocławskiej

o znaczeniu Pawła w kurii rzymskiej po dwunastoletniej tam pracy i o docenieniu przez wrocławian jego możliwości oddziaływania na papieża Piusa II<sup>59</sup>.

## II.

Jadąc do diecezji warmińskiej, Legendorf przybył ze swoim orszakiem do Łęczycy, gdzie spotkał się z królem Kazimierzem Jagiellończykiem<sup>60</sup>. Powołując się na polecenie papieskie doprowadzenia do zakończenia wojny w Prusach, Paweł zadeklarował królowi polskiemu neutralność wobec stron toczącego się konfliktu zbrojnego. „W praktyce miałoby to oznaczać wyłączenie z wojny całego dominium warmińskiego, ze wszystkimi jego zamkami i miastami, toteż król przyjął deklarację z aprobatą i przyobiecał przekazanie w jego [Legendorfa – J.P.] ręce tych zamków i miast, które były obsadzone polskimi załogami”. „Król postawił jednak warunek, że oddane przezeń zamki i warowne miasta nie mogą dostać się w ręce Krzyżaków”<sup>61</sup>. W ten sposób administrator biskupstwa warmińskiego udobruchał, przynajmniej czasowo, jedną ze stron wojny niszczącej Prusy.

Pierwsza pewna wiadomość o terminie pojawienia się Pawła w Prusach pochodzi z listu, jaki wysłał do wielkiego mistrza dowódca załogi Świętomiejscia Rule von Blossdorf. Zameldował on w nim swemu zwierzchnikowi, że 9 lipca 1460 r. Legendorf przybył do Elbląga<sup>62</sup>. Stąd skierował się do Ornety (opuszczonej przez

---

służby dyplomatycznej wciągnięto również Bartłomieja Liebenwalda. Zob. też: J. Smołucha, *Polityka Kurii Rzymskiej*, s. 186, przyp. 699 i s. 198, przyp. 750.

<sup>59</sup> J. Drabina, *Prokuratorzy miasta Wrocławia na papieskim dworze w drugiej połowie XV wieku*, „Sobótka” 1977, R. 32, z. 3, s. 291-292 (już na początku 1459 r. Legendorf pomagał posłom śląskim w nawiązywaniu kontaktów i rozmowach w Wiecznym Mieście), 294 (tu zgodna z prawdą informacja o wyjeździe Pawła na Warmię latem 1460 r., który wtedy dopomógł wrocławianom w otrzymaniu przywileju odpustowego). Tamże, s. 291 – błędna informacja o wcześniejszych latach Legendorfa: „Ze swej chełmińskiej ziemi rodzinnej wyruszył w 1447 r. do Italii” (jak wspomniano, Paweł opuścił ziemię chełmińską najpóźniej na początku lat czterdziestych XV w., udając się na studia do Lipska, a do Italii przybył przed 1447 r.).

<sup>60</sup> J. Sikorski, dz. cyt., s. 74; W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 44.

<sup>61</sup> Cyt. za: J. Sikorski, dz. cyt., s. 74 i 75. B. Leśnodorski, *Dominium warmińskie (1243-1569)*, Poznań 1949, s. 22: „Jego [Pawła Legendorfa – J.P.] ideą stało się zjednoczenie biskupstwa oraz zachowanie przez niego samego neutralności w toczących się zmaganiach. Wszystko to zmierzało do zapewnienia mu po zakończeniu wojny jak najlepszego położenia i maksymalnych korzyści”; autor ten stwierdza ponadto, że Legendorf okazał się „dobrym pasterzem diecezji i gospodarzem” (cyt. za: tamże).

<sup>62</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 13 i przyp. 3, s. 13-14. List ten wielki mistrz otrzymał wraz z listem Siegfrieda von Schwarzenberga, wysłanym z Bałgi 15 VII 1460 roku. Potwierdzeniem lipcowego terminu przybycia Legendorfa na Warmię jest jego wspomniany wyżej list, zapewne pierwszy wysłany z Ornety (gdzie zatrzymał się zaraz po przyjeździe do diecezji) do Jerzego von Schliebena, datowany na 22 VII 1460 r. Także M. Biskup (dz. cyt., s. 579) pisze o końcu lipca 1460 r. jako czasie przyjazdu Pawła do diecezji. Informacje te więc stanowczo zaprzeczają przekazowi kronikarza Jana Plastwicha o tym, jakoby Legendorf



czeskich zaciężnych), w której umieścił własną załogę. Z zamku orneckiego wysłał listy do wszystkich załóg związkowych i krzyżackich stacjonujących w zamkach i miastach warmińskich z deklaracją neutralności. Między innymi w liście do krzyżackiego rotmistrza Jerzego von Schliebena z 22 lipca 1460 r., utrzymanym w przyjaznym i pokojowym tonie, stwierdził, że przybył na Warmię „nie w innym celu niż po to, aby obu stronom walczącym ofiarować miłość, przyjaźń i pokój i nikomu nie szkodzić, lecz być przyjacielem i pośrednikiem”<sup>63</sup>. Natychmiastowa odpowiedź Schliebena wysłana z Iławy już 24 lipca była oficjalna i powściągliwa, ale prawdopodobnie ułatwiła przyszłe kontakty obu korespondentów.

Po spotkaniu z królem polskim należało złożyć wizytę wielkiemu mistrzowi Zakonu, który niezbyt ufał Legendorfowi. Starania Pawła o spotkanie z Ludwikiem von Erlichshausenem przyniosły efekt dopiero po upływie półtora miesiąca: 5 września 1460 r. w Welawie wielki mistrz wystawił administratorowi warmińskiemu tzw. list żelazny (*das Geleit*) i Paweł w orszaku czterdziestu zbrojnych przyjechał 9 października tego roku do Królewca<sup>64</sup>. Rozmowa była konstruktywna: wielki mistrz uznał neutralność Pawła i zagwarantował nieatakowanie zamków i miast będących w posiadaniu administratora warmińskiego. Strony zawarły wtedy rozejm do 2 lutego 1462 roku<sup>65</sup>. Kontrowersje związane z opanowaniem w końcu 1455 r. zamku olsztyńskiego przez Schliebena (on także wziął udział w rozmowach królewieckich) zostały wyjaśnione podczas kolejnego spotkania wielkiego mistrza i administratora warmińskiego 19 listopada 1460 r. w Bartoszycach<sup>66</sup>. W efekcie pod koniec tego roku zamek olsztyński wrócił do kapituły warmińskiej.

Z Królewca Legendorf nie mógł powrócić do Ornety, ponieważ tymczasem odbili ją zaciężni związkowi. Przybył więc do Lidzbarka Warmińskiego, którego mieszkańcy przyjęli go jako swego pasterza. Już w 1461 r. Legendorf porozumiał

---

przybył na Warmię już w maju 1460 r.; widocznie datę wyjazdu z Italii powiązał on z pojawieniem się administratora w biskupstwie (*Joannis Plastwici Chronicon*, s. 100). Tę sugestię kronikarza przyjęli jednak A. Eichhorn (*Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, s. 144), V. Röhrich (dz. cyt., s. 413) i J. Sikorski (dz. cyt., s. 75).

<sup>63</sup> Cyt. za: J. Sikorski, dz. cyt., s. 75. W. Brüning, dz. cyt., s. 23 przytacza deklarację neutralności Legendorfa w oryginale: „nicht anders, den libe, friuntschafft und frede mit beyden teylen zcu halden und nyemand zcu schaden, sunder uns allerczeyt sam eyn gut friundt und mittler ken beyden teylen zcu beweisen”. V. Röhrich (dz. cyt., s. 420, przyp. 4) podaje, że w tym liście Paweł wyraził też nadzieję, iż z Bożą pomocą dojdzie dla [ogólnego] dobra do pokoju: „zum bessern frieden zu kommen mit der hilfe gottes”.

<sup>64</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 14; J. Sikorski, dz. cyt., s. 75 pisze, że ów glejt otrzymał Legendorf po czterech miesiącach starań, przyjmując więc przekaz Jana Plastwicha o przybyciu administratora na Warmię już w maju 1460 roku.

<sup>65</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 419; M. Biskup, dz. cyt., s. 600.

<sup>66</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 23.

się z załogą zamku lidzbarskiego, spłacił ją i 30 sierpnia tego roku mógł wreszcie zamieszkać na stołecznym zamku. Z kolei mieszkańcy Dobrego Miasta przekazali mu ten gród po usunięciu czeskich zaciężnych, mieszczanie braniewscy – wybiwszy załogę polską – powitali 15 września Legendorfa jako swego rządcę, a 30 września 1461 r. przed oddziałami biskupa skapitulował zamek w Jezioranach (w dokumencie związanej z tym umowy Legendorfa reprezentował kantor Bartłomiej Liebenwald, wikariusz generalny diecezji warmińskiej)<sup>67</sup>. Nie przyniosło natomiast efektu oblężenie Fromborka przez oddziały Pawła.

Stany pruskie odebrały postępowanie Legendorfa jako sprzeniewierzenie się jego deklaracji neutralności<sup>68</sup>. W końcu października 1461 r. gubernator Ścibor Bażyński zaprosił go więc na zjazd stanów pruskich, który miał się rozpocząć 25 listopada tego roku w Elblągu, oczekując wyjaśnień dotyczących wspomnianych działań biskupa. Ciekawe, że Paweł zażądał listu żelaznego (glejtu) na przejazd z Braniewa do Elblągu i z powrotem. W tym samym czasie Legendorf wysłał do wielkiego mistrza do Królewca prepozyta kapituły warmińskiej Arnolda Klundera (*alias* von Datteln) w sprawie przedłużenia rozejmu z Zakonem<sup>69</sup>.

O swoim planowanym wyjeździe biskup zawiadomił niezwłocznie wielkiego mistrza listem z Braniewa 28 października 1461 r., obiecując przekazać mu też ustalenia podjęte na zjeździe stanów pruskich i zapewniając o tym, że jego największym życzeniem jest zawarcie z Zakonem „trwałego, wieczystego pokoju”<sup>70</sup>. W swoim następnym liście do zwierzchnika Zakonu z 7 listopada tego roku, wysłanym również z Braniewa, deklarował, że chce przedłużyć rozejm z Zakonem i stale z Ludwikiem „żyć w przyjaźni”<sup>71</sup>, a w piśmie z 15 grudnia tego roku zawi-

<sup>67</sup> AAWO, AK, Dok. Kap. L 38: Litter[a]e concordi[a]e inter Paulum electum et detentores castri Seeburgensis 1461 (oryginał ze śladami czterech pieczęci; reprezentanta biskupa, kantora Bartłomieja Liebenwalda, w tym dokumencie określono: „Stadhelder”); M. Biskup, dz. cyt., s. 598.

<sup>68</sup> M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka–Społeczeństwo–Państwo–Ideologia*, Gdańsk (1986), s. 412.

<sup>69</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 449.

<sup>70</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 42-43: biskup najbardziej pragnął „ein steter, ewiger friede” z Zakonem; M. Biskup, dz. cyt., s. 599.

<sup>71</sup> G. Sommerfeldt, *Der Rastenburg-Schuppenbeiler Vergleich vom 16. Oktober 1461*, MLG Masovia, 1908, H. 13, s. 71-72: „mit ewern gnaden in fruntschafft stetis zcu lebin”; M. Biskup, dz. cyt., s. 599 i przyp. 145. Publikowany przez G. Sommerfeldta *in extenso* niezwykle uprzejmy, żeby nie powiedzieć: unizony, list biskupa mówi wiele o jego stosunku do zwierzchnika Zakonu. Już ostatnie słowa adresu listu brzmią zadziwiająco: „Dem hochwirdigen fursten unde heren, hern Ludwick von Erlichshawssen, homeister Deutsches ordens, unserm liben heren”. Dalej nadawca obiecuje nie czynić niczego bez woli i wiedzy wielkiego mistrza: „sie is me ewer gnaden willen onde wissen nicht thun können”, prosi go o odpowiedź i życzy, by Bóg dał mu zdrowie na długie, błogosławione czasy: „Des wir ewer gnaden antwert bitten, die got der here gesunth enthalbe zcu langen seligen zceithen”.

damiał wielkiego mistrza o otrzymanym zaproszeniu na zjazd stanów pruskich, które dotąd odrzucał, dostał jednak glejt od króla i postara się jechać, mając nadzieję, że adresat nie podejrzewa go o brak przychylności, na koniec życząc Ludwikowi, aby Wszchemogący Bóg zachował go w zdrowiu do końca jego dni<sup>72</sup>.

Ostatecznie Legendorf pojawił się dopiero właśnie na kolejnym zjeździe stanów 19 grudnia 1461 r. zwołanym do Elbląga w asyście dwóch kanoników katedralnych, dwóch rajców i dwóch członków gminy miejskiej Starego Miasta Braniewa. Ścibor Bażyński przekazał mu wyrazy niezadowolenia króla w związku z działaniami biskupa podjętymi w tym roku. Legendorf odpowiedział, że papież nakazał mu utrzymanie pokoju między stronami konfliktu oraz słusznie skarżył się na rabowanie dóbr jego poddanych przez zaciężnych pozostających w służbie polskiego monarchy<sup>73</sup>.

Dyskusja przedłużała się, a przełomowy miał się okazać piąty dzień zjazdu, 23 grudnia 1461 roku. „I kiedy po dłuższej wymianie zdań poseł królewski Janko z Czarnkowa zadał Legendorfowi zasadnicze pytanie, czy wraz ze swymi poddanymi chce stać po stronie króla, Legendorf odrzekł wymijająco, że należałoby zapytać o to samych mieszkańców Warmii<sup>74</sup>. Drugim argumentem biskupa był trwający do 2 lutego 1462 r. rozejm z Zakonem.

Legendorf próbował też porozumieć się z Janem Skalskim, pragnąc zdobyć Frombork, ale bezskutecznie. Zawarł z nim tylko 19 grudnia 1461 rozejm obowiązujący do 2 marca 1462 roku<sup>75</sup>.

Elbląskie rozmowy z Legendorfem przekonały króla o odsunięciu się Pawła od Polski i jego sympatii dla Krzyżaków. Kazimierz Jagiellończyk nie był zadowolony z takiego obrotu sprawy i na początku marca 1462 r. na jego rozkaz („von befehl

<sup>72</sup> *Acten der Ständetage Preussen unter der Herrschaft des Deutschen Ordens* (dalej: ASP), hrsg. von M. Toeppen, Bd. V, Leipzig 1886, s. 51: „wir thun zcu wissen, wie wir von den landen uffte und vache zcum tage seyn geheischen, das wir denne bisher alle zzeit auszgeslogen haben unde mit nichte zcihen wolden. So habin sie uns durch ir bete so gros angelanget, und mit geleithe vor alle den uffs heren koniges seyte zcur notdorfft noch unserm willen vorsorget haben, so das wir uns dorin haben gegeben, unde ewerm orden mehe fromlich wen schedlich seyn sal, wen was wir zcuvorn bisher vorswegen habin, is en nw offnbaren unde nicht vorswegen wellen, hoffen ew. gn. uns dorumb nicht in vordocht wirt haben, die got der almechtige lange enthalde in gesuntheit zcu eyne gutten seligen ende”.

<sup>73</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 44-45; B. Leśnodorski, dz. cyt., s. 22.

<sup>74</sup> Cyt. za: J. Sikorski, dz. cyt., s. 76; W. Brüning, dz. cyt., s. 46: Legendorf nie chciał dawać ostatecznej odpowiedzi „bez rady, wiedzy i pełnomocnictwa” (ohne rat, willen und vollwort) stanów warmińskich; V. Röhrich, dz. cyt., s. 448-449: biskup zamierzał porozumieć się ze stanami warmińskimi i to, co z nimi ustalili, „dać jasno do zrozumienia poprzez pisma i listy” (durch schriften und briefe klärlich lassen verstehen); M. Biskup, dz. cyt., s. 600.

<sup>75</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 600.

des herrn königs”) gubernator Ścibor Bażyński zaprosił Legendorfa na rozmowę do Torunia, gdzie monarcha polski oczekiwał legata papieskiego<sup>76</sup>.

Początkowo w stosunku do tego zaproszenia Legendorf wyrażał wątpliwości, odpisując niezwłocznie, że z powodu trwającej wojny „jest biedny, droga niepewna i czuje się już wiekowy [posunął się w latach]” (arm sei und die wege unsicher und zu ziehen gar jährlich), ale już 3 marca tego roku wysłał z Lidzbarka list do wielkiego mistrza, prosząc go o instrukcje, co ma czynić w tej sytuacji, zapewniając jednocześnie, że nie chce podejmować żadnych kroków bez rady i woli adresata, oraz wyrażając życzenie zawarcia kolejnego rozejmu z Zakonem; poprzedni – jak wspomniano – obowiązywał do 2 lutego 1462 roku<sup>77</sup>. Jednak po tej dacie rozejm nie został przedłużony przez wielkiego mistrza, choć jego kontakty z biskupem Pawłem w dalszym ciągu były przyjazne mimo samowoli niektórych zaciężnych krzyżackich<sup>78</sup>.

Ciekawe, że jeszcze przed połową marca 1462 r. doszło do osobistego spotkania wielkiego mistrza i biskupa warmińskiego. Nie wiadomo, gdzie się ono odbyło, a brał w nim udział także wielki szpitalnik i komtur elbląski Henryk Reuss von Plauen. To z jego listu do wielkiego mistrza z 16 marca tego roku wynika, że na tym spotkaniu zapadła decyzja o wyjeździe Legendorfa do Torunia. Jednakże nic więcej o ewentualnej podróży Pawła i spotkaniu z królem polskim nie wiadomo<sup>79</sup>.

Nic dziwnego, że biskup, zdobywszy zaufanie wielkiego mistrza, poprosił go o oddanie mu Bisztyńka, którym przyrzekał władać „ku pożytkowi Zakonu i Kościoła” i nie wpuścić tu nikogo obcego<sup>80</sup>. Ludwik von Erlichshausen zgodził się na to i w końcu stycznia 1462 r. Bisztynek złożył przysięgę na wierność Legendorfowi. Z kolei 10 października 1462 r. wielki mistrz oddał biskupowi także zamek i miasto Reszel<sup>81</sup>. Odtąd Krzyżacy trzymali na Warmii tylko Barczewo i Pieniężno, a związkowcy Ornetę i Frombork. Legendorf postanowił więc dokończyć dzieła odbijania miast warmińskich. Jednak podjęta już w lipcu 1462 r. przez niego wraz z wielkim mistrzem druga próba zdobycia Fromborka i tym

<sup>76</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 456.

<sup>77</sup> Tamże; W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 47.

<sup>78</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 618.

<sup>79</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 457 i przyp. 2.

<sup>80</sup> Tamże, s. 450: „dem orden wie der kirche zu besten”. Deklarację dotyczącą ewentualnego przyszłego dzierżenia Bisztyńka „ku pożytkowi Zakonu i Kościoła” złożył biskup wielkiemu mistrzowi w liście z 28 X 1461 r., a więc przed otrzymaniem Bisztyńka (tamże, s. 451, przyp. 1), a nie – jak podaje J. Sikorski (dz. cyt., s. 76) – dopiero wtedy, kiedy wszedł w posiadanie tego miasteczka.

<sup>81</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 452; W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 28-29; M. Biskup, dz. cyt., s. 644; J. Sikorski, dz. cyt., s. 76.

razem się nie udało. Tuż przed Bożym Narodzeniem tego roku biskup nie przejął także Ornety, mimo pomocy sprzyjających mu mieszkańców<sup>82</sup>.

Od jesieni 1462 r. przebywał w Polsce ponownie legat papieski kardynał Hieronim Lando m.in. z misją zażegnania gorszącego (szczególnie w obliczu zagrożenia tureckiego) konfliktu polsko-krzyżackiego. W końcu stycznia pojechał do Królewca, 18 lutego pojawił się w Olsztynie, w Lidzbarku 19 lutego, a po kilku dniach znów w Królewcu, w marcu pojechał do Torunia na spotkanie z królem, potem powrócił do Lidzbarka, 15 kwietnia był w Olsztynie, skąd udał się na rozpoczęający się 1 maja zjazd pokojowy w Brześciu Kujawskim<sup>83</sup>. Przed 9 kwietnia w czasie spotkania przedstawicieli stanów pruskich z biskupem Legendorfem ustalono szczegóły zjazdu brzeskiego (delegacji polskiej przewodniczył biskup włocławski Jan Gruszczyński, w delegacji krzyżackiej główną rolę odgrywał proboszcz elbląski i sekretarz wielkiego mistrza Stefan z Nidzicy, a w delegacji stanów pruskich prym wiedli Gabriel Bażyński i przedstawiciele wielkich miast)<sup>84</sup>.

Równocześnie między 19 lutego a 9 kwietnia 1463 r. toczyły się w Elblągu rozmowy przedstawicieli Legendorfa ze związkowcami w kwestii zawarcia rozejmu, jednak bez powodzenia wskutek oporu Jana Skalskiego. Legat zerwał rozmowy w Brześciu, co było końcem jego misji pokojowej<sup>85</sup>, jak też zwiastowało bliski koniec zawieszenia broni. Legendorf dał temu wyraz w liście do zwierzchnika Zakonu z 9 kwietnia 1463 roku<sup>86</sup>. Obie strony konfliktu oczekiwały jednak od biskupa warmińskiego wyraźnego opowiedzenia się, czy jest on ich przyjacielem, czy też wrogiem<sup>87</sup>.

W tej sytuacji wielki mistrz Ludwik von Erlichhausen postanowił rozmówić się z biskupem Pawłem i w tym celu zaprosił go na spotkanie do Bartoszcyc. Zaproszenie poparł giejtem dla gościa i jego świty wystawionym 13 czerwca 1463 r. w Królewcu. Ów giejt zezwalał na przejazd biskupa i jego świty z Lidzbarka Warmińskiego do Bartoszcyc i z powrotem w liczbie od czterdziestu do stu koni i tylu osób, ile będzie potrzeba. Obowiązywał od wschodu słońca w sobotę po

<sup>82</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 618-619 i 644.

<sup>83</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 457-458; A. Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, s. 144 podaje, że do Olsztyna legat przyjechał już 13 lutego; jest to jednak ewidentny błąd druku, czego dowodzi ów fragment artykułu: „traf am 13. Februar in Allenstein und Tags darauf in Heilsberg ein” (miało być: traf am 18. Februar in Allenstein und Tags darauf in Heilsberg ein).

<sup>84</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 458; M. Biskup, dz. cyt., s. 639.

<sup>85</sup> O misji legata Hieronima Lando do Rzeszy Niemieckiej, na Śląsk i do Polski z 1462–1463 r. bardzo szczegółowo: J. Smołucha, *Polityka Kurii Rzymskiej*, s. 265-278.

<sup>86</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 458; M. Biskup, dz. cyt., s. 644.

<sup>87</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 461.

święcie Wita i Modesta (18 czerwca) do zachodu słońca w sobotę po święcie Jana Chrzciciela (25 czerwca)<sup>88</sup>.

Rozmowy rozpoczęły się 24 czerwca, a ich przebieg był chyba szokiem dla Legendorfa. Mianowicie wielki mistrz, powołując się na żądania swoich zaciężnych, dla których nie do utrzymania była dalsza neutralność biskupa, zażądał przejścia Pawła na stronę Zakonu, a w razie odmowy zagroził najazdem na Warmię i jej spustoszeniem. Zaskoczony Legendorf zdołał tylko nieco przeciągnąć sprawę, zyskując miesiąc do namysłu. Jednak podczas kolejnego spotkania w Bartoszycach w obecności przedstawicieli kapituły katedralnej i miast warmińskich „z ciężkim sercem” podpisał porozumienie z Zakonem, przechodząc pod jego opiekę. Notabene nie uchroniło to biskupstwa przed rabunkami zaciężnych krzyżackich, którym wielki mistrz nie płacił żołdu i dlatego nad nimi nie panował<sup>89</sup>.

<sup>88</sup> Tamże, s. 465; AAWO, AB, D 1, k. 33 (oryginał, dziś bez pieczęci wielkiego mistrza): „Wir bruder Ludwig von Erlichsh[a]wsen homeister deutsch[e]s ordens bekennen unnd thun kunt vor allen unnd itzlichen die desen unsern offenen brieff sehen, horen ader lesen, das[s] wir den erwirdigen in Got[t] vater unnd herren herren Paulum erwelten unnd bestetiget den bischoff zcum Brawnsberge mit vierzig pferden biss uff sechzig, von sechzig biss uff achzig, van achzig biss uff hundert pferde unnd sovil mensschlicher personen weniger unnd nichtme wer die sein unnd wie sie mogen g[e]nant werden van Heilsberg biss ken Barthenstein unnd widder van Barthenstein biss ken Heilsberg in sein gewar vor uns unnd alle unsers ordens gebittigern, brudern, anwalden, rothmeistern, hofleuwen unnd undersassen unnd idermenniglich geistlich unnd wertlich, die bei unnd neben uns unnd unserm orden sein un[n]d dorczu mit dreien ader vier wagen wagenpferden dovor else vil seine veterlichkeit dorczu bedarff unnd allerley ware unnd notdorfft uff den wagen gesichert unnd geleitet haben unnd geben einunnd denselben allen die mit seiner veterlichkeit komen reiten ader faren werden unser sicher tristlich unnd uffrichtiglichs geleite in crafft unnd macht deses brieffes doselbest mit uns, unsern gebittigern, brudern unnd hofleuwen zcu teidingen unnd detzliche sachen zcu handeln unnd dieselben sachen werden geandt ader nicht geandt. Dennach sal unser gelerte crafft unnd macht haben wurde ouch seine herlichkeit erkeine wagenn diener unnd pferdt bynnen der czeit zcurucke ken Heilsberg nach notdurfft unnd vitalie schicken die sullen ouch hiemeth geleitet sein unnd diss unsers geleites in aller mosse wie obenberurt ist uff unnd widder volkomelich gebrauchen. Welch geleite sal eyngeden den neesten sonnabend nach Viti un[n]d Modesti am uffgange der sonnen [18 VI 1463] unnd in seiner macht steen unnd weren biss uff den sonnabend nach Johannis Baptiste neestkomende denselben tag gancz auss bis zcur sonnen undergange [25 VI 1463]. Sulch unser geleite geloben wir obg[e]nanter homeister dem gedachten herrn bischoffe vor uns unnd alle unsers ordens gebittiger, brudern, helffern, beilegern, gesten, hofleuwen, dienern un[n]d undersassen geistlich unnd wertlich stete veste unvorseret tristlich unnd ungeferlich zcu halten bey unsern gutten trawen unnd in crafft deses brieffes dem wir zcu sicherheit unnd bekenthnisse unser sigel haben lossen andrucken vor uns unser hofleuwe unnd helffer unnd der gegeben ist uff unserm hawse Konigsberg am montage nach des Heiligen Leichnams tage im vierzehenhundertsten unnd dreyunndsechzigsten iare [13 VI 1463]”.

<sup>89</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 466-468; W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 50-51; J. Sikorski, dz. cyt., s. 76.

O treści tego układu wiemy nieco więcej tylko z listu biskupa do rady Starego Miasta Braniewa z 28 sierpnia 1463 r., znajdującego się niegdyś w archiwum tamtejszej rady miejskiej (pozbawionego sygnatury)<sup>90</sup>. Porozumienie to zobowiązywało Warmię wobec Zakonu „do pomocy [zbrojnej] wedle jej największych możliwości” przeciwko Polsce<sup>91</sup>. Zapewne też biskup zobowiązał się wtedy do wpuszczenia załóg krzyżackich do miast warmińskich<sup>92</sup>.

W drugiej połowie 1463 r. Polska zaczęła odnosić sukcesy militarne (największe wrażenie wywarły zdobycie Gniewa w sierpniu i zwycięska bitwa na Zalewie Wiślanym 15 września tego roku; ponadto w końcu tegoż roku z wojny wycofał się ważny sojusznik wielkiego mistrza i dowódca jego zaciężnych Bernard Szumborski<sup>93</sup>). Legendorf przekonał się, że układ bartoszycki nie przyniósł mu żadnych korzyści, bo wielki mistrz nie tylko nie mógł pomóc mu w odzyskaniu Fromborka i Ornety, ale nawet – gdyby naprawdę chciał – nie miał możliwości uchronienia Warmii przed rabunkami dokonywanymi przez jego własnych zaciężnych, którzy na początku lutego 1464 r. zażądali oddania im zamku w Jezioranach wraz z okolicą<sup>94</sup>.

Tymczasem w końcu 1463 r. załogi polskie poczynaly sobie coraz śmielej, czego przejawem był wypad zaciężnych z Nidzicy i Pasymia na miasto Olsztyn, które zdobyto i spalono<sup>95</sup>, oraz spalenie Bisztynka, co wzmogło niechęć Legendorfa i przede wszystkim jego znękanych wojną poddanych do Zakonu, który nie był w stanie zapewnić Warmii należytej ochrony<sup>96</sup>. „Dlatego biskup nawiązał

<sup>90</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 468, przyp. 1.

<sup>91</sup> Tamże, s. 469 – tłumacząc konieczność zawarcia układu, Legendorf napisał: „So ist itczunt szo ferre kommen, sint sie unser briff unde segil von uns habin, dass wir mit en zcu dirkentnisse gutter leute komen müssen, do hyn ir ouch mit geleite, wie ir wetlet, unde mit wie vil pferden, so ir ums die awszdrugkt, sullet do hyn zcu komen vorfurget werden”, w dalszej części listu przybliżając sedno porozumienia: „So wisset ihr wohl, wie unsere vereinigung innehält, ihnen hilfe zu thun nach unserm höchsten vermögen. Hierum ihr ein solches nicht wohl können ausschlagen, sofern ihr unserer vereinigung genugthun wollet und die nicht brechen; euch hiernach wisset zu richten”. Trafną ocenę układu z 25 VII 1463 r. i oczekiwań Legendorfa wobec niego sformułował prawdopodobnie warmiński duchowny, pisząc: „Der selbige bischoff hilt is eyne weile mit des ordens lewte und of seyn part und meynte also zcu frede bleibyn yn seynem bischthume. Do nomen ym des ordens geste dy ku also gevach, und stunden noch seynen steten und slossern, daz her sich ganz widder zcu konige und lande muste gebyn. Also wart her des ordens vint swertlich” (*Die aeltere Hochmeisterchronik*, bearb. von M. Toeppen, w: *SRP*, Bd. III, hrsg. von Th. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehle, Leipzig 1866, s. 705; V. Röhrich, dz. cyt., s. 470, przyp. 1).

<sup>92</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 644-645.

<sup>93</sup> M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego*, s. 414.

<sup>94</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 653.

<sup>95</sup> Tamże, s. 652.

<sup>96</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 470; M. Biskup, dz. cyt., s. 653.

kontakt ze stanami pruskimi, zawierając z nimi 4 marca 1464 r. odrębny rozejm. Miał on obowiązywać do 1 kwietnia, aby umożliwić przeprowadzenie rokowań<sup>97</sup>. W dniu 16 marca 1464 r. w Elblągu na zjeździe biskupa i członków kapituły ze stanami i wojewodą inowrocławskim Janem Kościeleckim odbyły się rozmowy, które doprowadziły do zawarcia układu pokojowego; musiał on być zatwierdzony przez króla<sup>98</sup>. Spory z Janem Skalskim pozostawiono do załatwienia specjalnej komisji lub królowi. Stany Prus Królewskich nie ustąpiły w ważnej dla biskupa sprawie i postanowiono, że we Fromborku i Orniecie zaciężni polscy mieli pozostać do końca wojny. Ale najważniejsze – wobec zbliżającej się przegranej Krzyżaków – było ustalenie, że Paweł miał wraz z poddanymi wziąć udział w przyszłych rokowaniach pokojowych Polski z Zakonem.

Aby dać czas królowi na podjęcie ostatecznej decyzji w sprawie wspomnianego układu pokojowego, 25 marca przedłużono rozejm między biskupem warmińskim i stanami Prus Królewskich do 24 czerwca 1464 roku. Podczas trwania rozpoczętego 1 maja sejmu w Nowym Mieście Korczynie Kazimierz Jagiellończyk 5 maja ratyfikował układ z 16 marca. Określił go jako „wieczysty pokój i unię między biskupem i kapitułą oraz ich poddanymi i [reprezentującymi króla] Ściborem Bażyńskim i panami radą<sup>99</sup>. „Obiecał biskupowi nie zawierać traktatów z Zakonem bez jego wiedzy<sup>100</sup>, „podkreślił jednak prawo

<sup>97</sup> *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens im 15. Jahrhundert*, Zweiter Band (1438–1467), hrsg. von E. Weise, Marburg 1955, s. 254.

<sup>98</sup> Cyt. za: M. Biskup, dz. cyt., s. 653. Legendorf 4 III 1464 r. zawarł rozejm, jak to określono: „z ziemiami i miastami po stronie Pana Króla” (mit Landen und Städten von des Herrn Königs Seite), a 16 III „wieczysty pokój” z Polską i Związkiem Pruskim – V. Röhrich, dz. cyt., s. 471–472; J. Sikorski, dz. cyt., s. 77. Ważną kwestię zasygnalizował K. Górski, *Legendorf Paweł h. Stango*, zwracając uwagę na to, że biskup wtedy znów poddał się królowi, ale tym razem „w tajemnicy” (układ z zakonem z 25 VII 1463 r. przecież obowiązywał), „obiecując po 4–6-tygodniowym wypowiedzeniu układu z zakonem wpuścić załogi polskie do miast i zamków i jawnie ogłosić się stronnikiem Polski” (tamże, s. 2). *Die Staatsverträge*, Zweiter Band, s. 255–256 (tu trzynastopunktowy układ pokojowy z 16 III 1464 r.).

<sup>99</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 473. AAWO, AK, Dok. Kap. T 1 (uwierzytelniony odpis królewskiego dokumentu ratyfikacyjnego), s. 41: „Quam quidem perpetuam pacem et unionem sicut praefertur per supradictos Dominum Electum, Capitulum eorumque subditos et Stiborium de Beisen memoratosque consiliarios Nostros, modo et formis, ut premittitur, firmatam in omnibus suis articulis, punctis, conditionibus, capitulis et clausulis in eadem perpetua pace expressis et contentis Regio Nostro Nomine confirmamus, laudamus, approbamus et ratificamus, ipsamque sub fide Regia in omnibus et per omnia servare volumus, ac per Nostros fideles quoscunque observari mandamus sub poena indignationis Nostrae Regiae Maiestatis”. Zob. *Die Staatsverträge*, Zweiter Band, s. 258.

<sup>100</sup> K. Górski, *Legendorf Paweł h. Stango*, s. 2. Zob. B. Leśnodorski, dz. cyt., s. 24–25. AAWO, AK, Dok. Kap. T 1, s. 42–43: „Item similiter promittimus, quod si aliquod castrum, seu oppidum dicti D[omini] Electi, ipsiusque Capituli per inimicos circum vallatum seu obsessum foret, quod per Nos, seu capitaneos Nostros quoscunque et quomodocunque ab hostium Nostrorum manibus redimeretur, illud expensis Nostris, Regnique Nostris redimi



natychmiastowego obsadzenia miast i zamków, a więc bez uzgadniania terminów”<sup>101</sup>.

Wydaje się, że dla określenia prawnopañstwowej pozycji Warmii w Koronie to właśnie dokument ratyfikacji królewskiej „wieczystego pokoju” z biskupem warmińskim z 5 maja 1464 r.<sup>102</sup> jest ważniejszy od ustaleń drugiego pokoju toruńskiego z 19 października 1466 roku. Akt wystawiony przez Kazimierza Jagiellończyka w Nowym Mieście Korczynie bardzo wyraźnie określił stosunek króla do Warmii, natomiast akt traktatu toruńskiego jedynie potwierdził ustalenia elbląskie sprzed niemal dwóch i pół roku.

W marcu 1464 r. i później Legendorf nie planował na razie upubliczniania zawartego z królem polskim układu i do czasu otrzymania od niego ochrony wojskowej nie zamierzał otwarcie występować przeciwko Zakonowi w obawie przed represjami ze strony wielkiego mistrza. Mimo politycznej konieczności współpracy z Kazimierzem Jagiellończykiem sympatia biskupa do Zakonu była większa niż do Związku Pruskiego i do Polski, czego dowodzi postępowanie Pawła i jego korespondencja z wielkim mistrzem Zakonu w kolejnych kilkunastu miesiącach<sup>103</sup>.

Jeszcze 1 kwietnia 1464 r. Skalski chciał wraz z 60 konnymi zająć Braniewo, ale spotkał się z odmową ze strony Bartłomieja Liebenwalda, dowodzącego tam z ramienia biskupa Pawła. O tym wydarzeniu kantor warmiński, „Statthalter”, powiadomił niezwłocznie wielkiego mistrza Zakonu w liście z 3 kwietnia tego roku<sup>104</sup>.

debet. // Nec ipsum D[ominum] electum aut suum Capitulum super huiusmodi laboribus et expensis quomodolibet impetere quodque nullam concordiam cum inimicis Nostris inire volumus quinimo ipsum D[ominum] Electum, Suumque V[enerabile] Capitulum ac subditos eorum in huiusmodi concordia forsitan attendenda tanquam Nostros proprios et Nosmetipsos includi volumus, pariter et mandamus. Demum in praemissis si aliqui articuli forsitan omissi forent, quod ipsum D[ominum] Electum] autem suum Capitulum ac subditos eorum in preiudicium Ecclesiae suae offenderent, illorum omnium defectus per praesentes literas supplemus premissa omnino aliaque singula in perpetua pace contenta prout supra approbamus, laudamus et ratificamus ac inviolabiliter observare mandamus”.

<sup>101</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 654. AAWO, AK, Dok. Kap. T 1, s. 43: „ut ex huiusmodi castris et civitatibus armigeri Nostri, Nostros hostes officio bellico possent impetere, invadere et armorum peritia peragere”. V. Röhrich (dz. cyt., s. 474) użył tu określenia: „dla zwalczania nieprzyjaciół” (zur Bekämpfung der Feinde).

<sup>102</sup> AAWO, AK, Dok. Kap. T 1, s. 42: „perpetuam pacem, unionem et concordiam indissolubilem inmolabiliter observandam cum Reverendissimo in Christo Patre D[omino] Paulo Electo, confirmato Ecclesiae Varmiensis, suis Canonicis et Capitulo Varmiensi et quibuslibet coram vasallis, subditis et communitatibus”.

<sup>103</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 475.

<sup>104</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 56. Bartłomiej Liebenwald zmarł w Toruniu po 1469 r. i spoczął w tamtejszym kościele pw. św. Jana Chrzciciela: O. Günther, dz. cyt., s. 241, zapiska 39; T. Borawska, *Liebenwald (Libenwald) Bartłomiej*, w: *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, s. 150.

Ciekawe, że za przykładem biskupa warmińskiego pragnęli pójść inni dostojnicy Kościoła w Prusach. Już w maju 1464 r. elekt chełmiński Bartłomiej chciał też, powołując się na biskupa Pawła, podpisać rozejm z Królestwem Polskim, ale za zgodą wielkiego mistrza (tak więc tajemnica związana z poddaniem się Legendorfa królowi polskiemu nie utrzymała się długo)<sup>105</sup>.

Układ z 16 marca 1464 r. nie wszedł w pełni w życie, ponieważ załogi polskie spoza Warmii i Jan Skalski nadal wyniszczali diecezję, a król nie przysłał latem tego roku obiecanych zbrojnych dla ochrony dominium. Mimo to na zjeździe biskupa i kapituły warmińskiej ze stanami pruskimi w Elblągu 4 listopada tego roku potwierdzono poprzednie ustalenia: „biskup nadal uznawał Zakon za swego wroga i zobowiązywał się wypowiedzieć mu pokój, ale dopiero wówczas, jeśli król skieruje uprzednio 200 zbrojnych dla ochrony biskupstwa. Spór ze Skalskim nadal miała rozstrzygać komisja lub król. Legendorf, wyraźnie zbliżając się do strony polskiej, zostawiał sobie jeszcze możliwość względnie pokojowych stosunków z Zakonem do chwili uzyskania konkretnej ochrony zbrojnej od króla”<sup>106</sup>. Paweł zobowiązywał się w tym układzie wiernie i trwale pozostawać przy królu i nie czynić nic przeciw niemu. Biskup ze swoją kapitułą, swoimi ziemiami i miastami zaprzysięgli nie wpuszczać Krzyżaków lub ich sprzymierzeńców do swoich miast i zamków, nie wspierać ich radą ani czynem, nie przyjmować ich i nie gościć, nie dostarczać im żywności, nie handlować z nimi, lecz jawnie popierać króla, jego kraj i miasta oraz nie czynić nic przeciwko nim w nadchodzących czasach<sup>107</sup>. Kazimierz Jagiellończyk zaś, oferując biskupstwu opiekę, obiecał „samego pana elektę warmińskiego i kościół jego, kapitułę i poddanych we wszystkich ich przywilejach, wolnościach, prawach, jurysdykcji i zwyczajach, którymi od daw-

<sup>105</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 654. B. Poschmann, *Bistümer und Deutscher Orden in Preussen 1243–1525. Untersuchung zur Verfassungs- u[nd] Verwaltungsgeschichte des Ordenslandes*, ZGAE, 1962, Bd. 30, H. 2, s. 350-351 (Anhang Nr. 8).

<sup>106</sup> Cyt. za: M. Biskup, dz. cyt., s. 675. Zob. *Die Staatsverträge*, Zweiter Band, s. 258-259. W rozmowach elbląskich i w układzie z 16 III 1464 r. Kazimierza Jagiellończyka biskup Paweł określa: „unser herr/herre konig/könig”, a nawet: „unser gnedigister herre konig” (ASP, Bd. V, s. 92, 95, 97, 104, 105); B. Leśnodorski, dz. cyt., s. 24.

<sup>107</sup> ASP, Bd. V, s. 153-154: „bey treuen und eren und feste bey einander bey dem hern konige zcu bleiben und nicht widder in zu thuende, und der her bischoff mit sein capittel und seinen landen und steten haben gelobet, die creucziger oder ire beyleger in iren stetten und schlossern nicht zu hegen noch zcu hausen oder zcu hofen und sie och nicht zu fordern mit rate adir tate, in ouch keine vitalie zcu schaffen, zczucufuren oder mit in czu kauffschlagen, sunder die zcu halden sam des hern konings und seiner lande und stete offenbar finde und do nicht gegen zcu komende sonder alle arge list in allen zcukommenden zzeiten”. Także: *Johann Lindaus Geschichte*, w: SRP, Bd. IV, s. 609. Zob. W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 58; V. Röhrich, dz. cyt., s. 477; B. Leśnodorski, dz. cyt., s. 23.

na się cieszyli, zachowywać i ich samych, jak i każdego z osobna w prawie tym utrzymywać i bronić<sup>108</sup>.

Właściwie ustalenia z 4 listopada 1464 r. nie szły dalej niż decyzje z marca tego roku, dlatego też rada miasta Torunia – której reprezentanci nie byli obecni na rokowaniach marcowych 1464 r. – potwierdzając 30 stycznia 1465 r. układ z 16 marca 1464 r., w ogóle nie odwołała się do ustaleń z 4 listopada 1464 roku<sup>109</sup>.

Po fiasku mediacji pokojowej legata Hieronima Lando podjęto kolejną próbę wygaszenia konfliktu polsko-krzyżackiego podczas rozmów delegacji polskiej, stanów pruskich i Zakonu w Toruniu między 3 a 21 lipca 1464 roku. Pośrednikami byli delegaci Lubeki, Rostocku, Wismaru i Lüneburga oraz miast inflanckich pod przewodnictwem burmistrza Lubeki Henryka Kastorpa i biskupa lubeckiego Arnolda, dlatego misję tę określa się mianem mediacji hanzeatyckiej<sup>110</sup>. Warto zaznaczyć, że do przewodniczenia delegacji krzyżackiej podczas tych negocjacji Ludwik von Erlichshausen ściągnął z Rzymu Jodoka Hohensteina, a jej członkiem był też proboszcz elbląski i sekretarz wielkiego mistrza Stefan z Nidzicy<sup>111</sup>. Jednak i ta mediacja nie przyniosła pokoju.

Istotnym wydarzeniem była dla biskupa Pawła niewątpliwie śmierć jego protektora i przyjaciela, papieża Piusa II, który zmarł w nocy z 14 na 15 sierpnia 1464 r. w Ankonie (ciało papieża przetransportowano do Rzymu i pochowano w bazylice św. Piotra)<sup>112</sup>. Wydaje się, iż powziąwszy tę smutną wieść, Legendorf mógł poczuć się zwolniony z instrukcji papieskich dotyczących neutralności, a także wyraźnego faworyzowania zakonu krzyżackiego w stosunku do Polski, co przez cały czas swego pontyfikatu Pius II preferował mniej lub bardziej otwarcie.

<sup>108</sup> Cyt. za: D. Bogdan, *Próba skategoryzowania pojęcia lojalności w aspekcie miejsca Warmii w Prusach i w Koronie w XVI wieku*, w: *Panorama lojalności. Prusy Królewskie i Prusy Książęce w XVI wieku*, pod red. J. Axera, Warszawa 2001, s. 94; AAWO, AK, Dok. Kap. T 1, s. 42: „Insuper similibus modo et forma permisio promittimus et spondemus ipsum D[ominum] Electum Varmiensem, ecclesiamque ipsius, V[enerabile] Capitulum ac subditio eorundem quoscunque in omnibus ipsorum privilegiis, libertatibus, iuribus, iurisdictione et consuetudinibus quibus ab antiquo freti sunt, conservare, ipsosque et eorum quemlibet in iure suo manutenere et defendere”. *ASP*, Bd. 5, s. 153-154; B. Leśnodorski, dz. cyt., s. 23.

<sup>109</sup> AAWO, AK, Dok. Kap. L 28: Lit[t]erae Torunen[ses] super acceptatione concordiae cum D[omi]no Paulo facta (oryginał bez pieczęci, która była niegdyś przywieszona do dokumentu). Zob. *Die Staatsverträge*, Zweiter Band, s. 259; W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 55, przyp. 2; V. Röhrich, dz. cyt., s. 477-478, przyp. 3.

<sup>110</sup> M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, s. 211.

<sup>111</sup> *Johann Lindaus Geschichte*, w: *SRP*, Bd. IV, s. 669; *Paul Pol's Preussisch Chronik*, bearb. von Max Toeppen, w: *SRP*, Bd. V, Leipzig 1874, s. 228, 234 i 237 (J. Hohenstein) oraz s. 228 i 243 (Stefan z Nidzicy; ostatnia wzmianka dotyczy rozmów na Mierzei Wiślanej); *Die Staatsverträge*, Zweiter Band, s. 251; H. Freytag, *Die Geschäftsträger des Deutschen Ordens*, s. 210-211.

<sup>112</sup> J. Smołucha, *Polityka Kurii Rzymskiej*, s. 318.

Sytuacja Zakonu w drugiej połowie 1464 i na początku 1465 r. pogorszyła się głównie wskutek niechęci jego nieopłacanych zaciężnych do walki. Należało więc znów pomyśleć o rokowaniach z Polską. Gubernator Ścibor Bażyński ustalił z poddanymi Zakonu przybyłymi z inicjatywą podjęcia rozmów, iż rozpoczną się one 28 kwietnia 1465 r. w Kobbelgrube (dziś Stegna) na Mierzei Wiślanej. Trwały one od 29 kwietnia do 1 maja „tylko z udziałem delegatów stanów obu części Prus”<sup>113</sup>.

„Poselstwo stanów pruskich z Gabrielem Bażyńskim na czele udało się na początku czerwca do Krakowa i uzyskało od Kazimierza upoważnienie do kontynuowania rozmów, których wyniki musiały być aprobowane przez pełnomocników królewskich. Także w[ielki] mistrz wyraził zgodę na rokowania, które ponownie rozpoczęły się bez udziału posłów króla i Zakonu dopiero 3 sierpnia w Kobbelgrube”<sup>114</sup>. Rozmowy nie doprowadziły do konkretnych ustaleń. „Uzgodniono jedynie zwołanie trzeciego zjazdu z udziałem delegacji krzyżackiej. Stany pruskie przez ich posła prezbitera Hieronima uprosiły także króla o przysłanie pełnomocników. Z powodu trwającej nadal w Prusach zarazy i oporu panów koronnych Kazimierz wysłał tylko dra Jakuba z Szadka i Jana Długosza”<sup>115</sup>.

Trzecie spotkanie z reprezentantami gałęzi inflanckiej Zakonu trwało od 30 sierpnia do 3 września 1465 roku. „Obok delegatów króla i stanów pruskich z gubernatorem Ściborem i Gabrielem Bażyńskimi na czele przybył także biskup Legendorf, który za zgodą króla miał być pośrednikiem między obu stronami. Delegacja polsko-pruska zatrzymała się w Kobbelgrube, a krzyżacka w Sztutowie; obrady toczyły się między tymi osadami lub w Kobbelgrube”<sup>116</sup>. W delegacji Zakonu wiodącą postacią był proboszcz elbląski i sekretarz wielkiego mistrza Stefan z Nidzicy. Strony polska i krzyżacka przelicytowywały się dość oryginalnymi, czy nawet kuriozalnymi pomysłami: na przykład biskup Legendorf proponował wysłannikom krzyżackim, aby Zakon oddał Pomorze i obsadził tamtejsze zamki miejscowymi, którzy zasililiby odtąd szeregi rycerzy zakonnych, natomiast Stefan

<sup>113</sup> Cyt. za: M. Biskup, dz. cyt., s. 677.

<sup>114</sup> Cyt. za: tamże.

<sup>115</sup> Cyt. za: tamże.

<sup>116</sup> Cyt. za: tamże, s. 678. *Die Staatsverträge*, Zweiter Band, s. 252-254.

W tym kontekście zaskakuje J. Sikorski (dz. cyt., s. 77), stwierdzając: „Sam Legendorf u schyłku lata 1465 roku potajemnie układał się z [wielkim] mistrzem w ustronnym miejscu na Mierzei Wiślanej co do warunków pokoju”. To, że Kazimierz Jagiellończyk nie do końca ufał biskupowi Pawłowi (z tego, co dalej pisze ten autor i inni, chyba jednak miał rację), nie umniejsza szacunku monarchy i jego uznania dla godności urzędu biskupiego Legendorfa i jego istotnego znaczenia politycznego w Prusach tego czasu, stąd zaproszenie królewskie dla hierarchy warmińskiego do pośredniczenia w rozmowach na Mierzei Wiślanej. Jest ono tym bardziej zrozumiałe wobec deklarowanej przez Pawła już od momentu przybycia na Warmię neutralności, obojętnie jak ocenialibyśmy jej realną wymowę.

z Nidzicy rekomendował początkowo oddanie całego kraju wielkiemu mistrzowi dla zachowania jednolitości „Prusaków”, a później optował za trwającym od 10 do 40 lat rozejmem. Dopiero w ostatnim dniu rozmów pojawiły się z obu stron konkretne postulaty dotyczące najważniejszej kwestii, a mianowicie cesji terytorialnych. Wysłannicy wielkiego mistrza pragnęli przedstawić mu propozycje strony polskiej, po czym miano wrócić do rozmów najpóźniej za miesiąc; wkrótce Ludwik von Erlichshausen poprosił o przełożenie terminu o kolejny miesiąc<sup>117</sup>. Ostatecznie do następnego spotkania nie doszło.

We wspomnianych rokowaniach pokojowych na Mierzei Wiślanej wielki mistrz chętnie widział w biskupie Pawle mediatora, a za pośrednictwem swoich pełnomocników przesłał mu „przyjacielskie pozdrowienie” (*freundlichen Gruss*) i dziękował za „wielkie staranie” (*grossen Fleiss*) poświęcane temu, aby położyć kres tej ciężkiej wojnie. Również posłowie Zakonu całkowicie ufali Legendorfowi<sup>118</sup>.

Także biskup Paweł – pomimo zbliżenia z Polską wiosną i jesienią 1464 oraz wiosną i latem 1465 r. – był nadal dobrze nastawiony do Ludwika von Erlichshausena. „Nie chciał lub nie mógł walczyć z [wielkim] mistrzem, przecież wojny mu nie wypowiedział, a zatem formalnie nie był mu wrogiem. Mało tego – starał się nawet okazywać mu przyjaźń”<sup>119</sup>. Potwierdza to list biskupa do Ludwika z 4 grudnia 1465 r. utrzymany w tonie przyjaźni, a nawet serdeczności, mimo obiektywnych okoliczności zewnętrznych<sup>120</sup>.

Jeszcze w liście z 3 stycznia 1466 r. biskup dziękował Ludwikowi za gjejt z ubiegłego lata na przejazd kilku wozów i prosił o kolejny na przejazd z Lidzbarka do Braniewa lub Elbląga dla szesnastu do dwudziestu wozów lub sań z chmielem, lnem i innymi dobrami tam oczekiwanymi i aby mogły powrócić dla lepszego utrzymania biskupa i jego miast, obiecując odwdziżyć się „wedle swych możliwości” i prosząc adresata, „aby z nadzwyczajnej przyjaźni zechciał to łaskawie uczynić ze szczególną pilnością” (*freundlich mit besonderem fleiss in sonderlicher freundschaft wohl zu thun*), dodając: „Chcemy chętnie czynić to, co powinniśmy jako dłużnicy Waszej Dostojności” (*Das wollen wir gern womit wir sollen, wieder verschulden um ew. gnaden*)<sup>121</sup>. Jednak gdy w tymże miesiącu Paweł uzyskał zapewnienie króla polskiego o przysłaniu zaciężnych do obrony miast warmińskich, 11 lutego 1466 r. w końcu zdecydował się – dla niektórych

<sup>117</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 678.

<sup>118</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 479.

<sup>119</sup> Cyt. za: J. Sikorski, dz. cyt., s. 77.

<sup>120</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 479, przyp. 5 (również z wcześniejszego listu Pawła do Ludwika z ok. I I 1465 r. przebija pokojowy ton ich wzajemnych kontaktów; o dobrych stosunkach obu świadczą ponadto listy Bartłomieja Liebenwalda: z 3 IV 1464 r. do wielkiego mistrza i z 3 VIII 1464 r. do dowódcy załogi Bałgi).

<sup>121</sup> Tamże, s. 479 i 480, przyp. 1; J. Sikorski, dz. cyt., s. 77.

nagle i niespodziewanie – wypowiedzieć wojnę Zakonowi<sup>122</sup>, tłumacząc to oporem Krzyżaków wobec planów zawarcia pokoju z Królestwem Polskim; nie bez znaczenia była też rzeczywista troska rządcy diecezji o to, by zakończyć wreszcie bezprecedensowe wyniszczanie społeczne i ekonomiczne Warmii i całych Prus, czemu winny był przede wszystkim Zakon<sup>123</sup>. Równocześnie Legendorf zezwolił załogom polskim na obsadzenie miast warmińskich, a kiedy 11 kwietnia 1466 r. oddziały Skalskiego zdobyły Pieniężno, wtedy na Warmii w rękach Krzyżaków znajdowało się jedynie Barczewo.

Ogólnie rzecz ujmując, ówczesne posunięcie biskupa Pawła nie było jednak niczym więcej niż zwykłą polityką: należało opowiedzieć się po stronie zwycięskiej, aby przy zawieraniu traktatu pokojowego stanąć obok Kazimierza Jagiellończyka<sup>124</sup>.

Na początku lipca tego roku wielki mistrz w odwecie za jawne przejście Legendorfa na stronę polską zorganizował niszczycielską ekspedycję 600 konnych i tyłuż pieszych z Królewca przez środkową Warmię w stronę Elbląga. Akcja ta skoncentrowała się na niszczeniu zasiewów i konfiskowaniu bydła w okolicach Lidzbarka, Ornety i Pieniężna, którego oblężenie nie przyniosło jednak Zakonowi sukcesu<sup>125</sup>. Zniszczenia były ogromne, ale mimo apeli biskupa Pawła o ochronę jego poddanych, zaciężni królewscy nie pomogli im. Obawiali się bowiem starcia z Krzyżakami w otwartym polu, a ponadto nie ufali mieszczanom warmińskim. Dopiero po wycofaniu się Ludwika do Bartoszyca, a później do Królewca, zaciężni królewscy dokonali odwetowego wypadu z Lidzbarka do Prus Dolnych, także tam paląc dojrzewające zboża.

Długotrwała wojna dobiegała wreszcie końca, a pragnienie pokoju było powszechne. Strony zaakceptowały mediację legata papieskiego Rudolfa z Rüdeshheim<sup>126</sup>. Jako miejsce rokowań pokojowych wybrano Toruń. W składzie delegacji stanów pruskich znalazł się m.in. biskup warmiński Paweł Legendorf. „Rozmowy rozpoczęły się 23 września [1466 r.] w trzech namiotach pod zamkiem dybowskiem

<sup>122</sup> *Die Staatsverträge*, Zweiter Band, s. 259; *Jana Długosza Roczniki, Księga dwunasta, cz. 2: 1462–1480*, s. 137.

<sup>123</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 488; przyznaje to również W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 65, przytaczając relacje podróżujących w czasie tej wojny przez Prusy. Czuli się oni tak, jakby pokonywali pustynię. Jeden z przemierzających wówczas biskupstwo warmińskie napisał: „Posuwaliśmy się niejedną milę i nie widzieliśmy żadnej wsi, żadnego człowieka i żadnego zwierzęcia” (*Wir sind dahergezogen manche Meile und haben kein Dorf, keinen Menschen und kein Tier gesehen*).

<sup>124</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 684; J. Sikorski, dz. cyt., s. 77.

<sup>125</sup> *Johann Lindaus Geschichte*, w: *SRP*, Bd. IV, s. 630-631; *Jana Długosza Roczniki, Księga dwunasta, cz. 2: 1462–1480*, s. 145 (tu: błędny termin tego zagonu: VI 1466 r.); M. Biskup, dz. cyt., s. 685.

<sup>126</sup> M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, s. 213.

przy pośrednictwie legata. Delegacji polskiej przewodniczył biskup włocławski Jakub z Sienna. Stany pruskie reprezentowali biskup Paweł Legendorf, gubernator Ścibor Bażyński, rycerze Mikołaj Pniewski i Otton Machwic oraz rajcy trzech wielkich miast [Gdańska, Elbląga i Torunia]<sup>127</sup>. Delegacji Zakonu przewodniczył wielki mistrz Ludwik von Erlichshausen, który przybył jednak dopiero 10 października.

Jego przyjazd opóźnił się, a niewątpliwie miał w tym swój pośredni udział także biskup Paweł. Mianowicie przed udaniem się na rozmowy pokojowe we wrześniu 1466 r. Legendorf – przypuszczając, że orszak delegacji krzyżackiej będzie przejeżdżał (we wrześniu lub w październiku) przez Braniewo – zakazał jego radzie przepuszczać go przez miasto. „[Wielki] mistrz nie mógł mu [biskupowi – J.P.] wybaczyć upokorzenia, które zgotował mu na ostatek. Kronikarz powiada, że kiedy Ludwik von Erlichshausen w drodze do Torunia, gdzie miał stanąć układ, chciał skorzystać z przeprawy mostowej przez Paślękę w Braniewie, zamknięto przed nim bramy. W wyniku «wielkich próśb» uzyskał tylko to, że przepuszczono przez miasto jego wozy. On sam wraz ze swoją świtą musiał przeprować się przez rzekę wynajętymi łodziami. Kiedy więc przybył do Torunia, gdy go król «uczciwie i przyjaźnie» powitał, przystąpił też do niego Paweł Legendorf i pierwszy wyciągnął rękę w geście powitania. Mistrz jednak cofnął się gwałtownie z ostrzeżeniem, że świeżo jest po chorobie. Wtedy król przystąpił ku nim obu i połączył ich dłonie. W rzeczywistości obaj musieli mieć przeświadczenie, że mają siebie dość<sup>128</sup>.

<sup>127</sup> Cyt. za: M. Biskup, dz. cyt., s. 700.

<sup>128</sup> Cyt. za: J. Sikorski, dz. cyt., s. 78. Kronikarz krzyżacki napisał: „Do der meister Lodewik von Konigesberg sulde czyn ken Thorn, do beful der herre Pavel bischof deme rote zcum Brunsberge, sy sulden der meister mit seynem volke nicht durch dy stat loszen. Mit groszer bete, daz sy czu lecht dy speyse wagen durch dy stad lisen geen, sunder der meister mit seynem volcke muste obir dy Passerge swemmen, und daz waz ym eyn groszer hoen. Do her abir ken Thorn quam, do wart her zcu mole erlichyn und fruntlichen von deme konige entphangen. Do quam och dar getreten der bischof Pavel von Logendorf und hoet syne hand mit gruze deme meister vor deme konige, und do entzog der meister syne hant dem bischofe weder, und waz eyn widder eyn hon vor dem konige. Do undernam de konig den krig der beyden hern und bat gar fruntlichyn den meister of deme companhuszen, her sulde des bischoffes frunt syn, wo heyn der meister lis sich lencken, und do nam der konig des bischofs hant und des meisters hant, und gab sy beyde zcu sampne, und frundet dy II heren mit der munde, got wuste abir erer beide herczen” (*Die aeltere Hochmeisterchronik*, w: SRP, Bd. III, s. 706).

Przekaz bardzo zbliżony do powyższego podaje *Christoph Falks Elbingisch-Preussische Chronik*, s. 22-23. Dowiadujemy się stąd dodatkowo, że wielki mistrz jechał do Torunia w trzysta koni („Der her meister ist ausgeczogen von Konigesberck mit dreihundert ferden resig noch Toren zu dem tage der vorsununge des kriges”), a król polski z panami radą i biskup warmiński powitali go w ratuszu („Dornoch, wie her [der meister – J.P.] zu im gekommen ist auf das rathaus zu Toren, do ist der konig gestanden mit seinen reten und och der bischof von Helsberck”). Kronikarz podkreśla, że początkowe niepodanie ręki Legendorfowi było

Krzyżacy chcieli, aby pozostawiono im całe Prusy Dolne i Górne, ale Ścibor Bażyński i rycerstwo (mające właśnie tam swoje majątki) oraz Legendorf byli przeciwni takim ustępstwom terytorialnym. Ostatecznie projekt traktatu pokojowego zaaprobowano 17 października, a 19 października 1466 r. ten „pokój wieczysty” opieczętowano i zaprzysiężono<sup>129</sup>. Odbyło się to w sali toruńskiego Dworu Artusa. „Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem *Te Deum* w kościele [dominikańskim Wniebowzięcia Najświętszej] Panny Marii, nabożeństwem odprawionym przez legata oraz ucztą wydaną przez króla na ratuszu także z udziałem w[ielkiego] mistrza”<sup>130</sup>.

Stronami traktatu byli: król polski Kazimierz Jagiellończyk wraz ze swymi lennikami (księżętami mazowieckimi, księciem Erykiem II słupskim, biskupem Pawłem Legendorfem i kapitułą warmińską oraz wojewodą mołdawskim Stefanem) oraz Krzyżacy, działający tylko w imieniu pruskiej gałęzi Zakonu, z wielkim mistrzem Ludwikiem von Erlichshausenem na czele. Zakon oddawał Królestwu Polskiemu ziemi chełmińską i michałowską, Pomorze Gdańskie oraz Warmię; biskup warmiński wszedł w skład episkopatu Polski i jak inni rządcy diecezjalni zasiadał odtąd w radzie królewskiej<sup>131</sup>.

W nieco ponad tydzień po przyjeździe Pawła do Torunia, 21 września 1466 r., w grodzie nad Wisłą odbyła się ceremonia niewątpliwie bardzo ważna dla Legendorfa. Mianowicie w tym dniu w kościele pw. św. Jana Chrzciciela najwierniejszy współpracownik polskiego monarchy arcybiskup Jan Gruszczyński udzielił Pawłowi sakry biskupiej. Współkonsekratorami byli biskup włocławski Jakub z Sienna i biskup poznański Andrzej z Bnina. Dla podkreślenia rangi tego wydarzenia obecny był w świątyni król Kazimierz Jagiellończyk, który następnie wydał ucztę na cześć Legendorfa, traktując go „jako przybranego syna” (*tamquam filio adoptivo*)<sup>132</sup>.

---

ze strony Ludwika szyderstwem wobec biskupa i to w obecności króla, jego panów rady i obecnych tam („Das war dem bischof ein grosser hon vor dem konige und alle seinen reten, och vor den fremden”). Wydaje się, iż był zamierzony rewanz wielkiego mistrza za urągawisko zgotowane mu przez braniewian na rozkaz ordynariusza warmińskiego. Na koniec swej relacji kronikarz dodał z naciskiem, że w drodze powrotnej do Królewca Ludwik nie jechał – jak poprzednio – przez Braniewo („Der meister ist dornoch ken Brunnesberck geczogen und nicht omme, wie vor, noch Konigesberck”). Zob. W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 62-63; V. Röhrich, dz. cyt., s. 484.

<sup>129</sup> M. Biskup, dz. cyt., s. 703; J. Sikorski, dz. cyt., s. 78.

<sup>130</sup> Cyt. za: M. Biskup, dz. cyt., s. 709-710.

<sup>131</sup> Tamże, s. 704; J. Sikorski, dz. cyt., s. 78.

<sup>132</sup> Wiadomość o wyświęceniu Legendorfa zawdzięczamy toruńskiemu proboszczowi Hieronimowi Waldauowi: O. Günther, *Die Aufzeichnungen des Thorner Pfarrers Hieronymus Waldau*, ZWG 1907, H. 49, s. 240 (zapiska 36). *Jana Długosza Roczniki*, Księga dwunasta, cz. 2: 1462–1480, s. 161. Zob. K. Górski, *Legendorf Paweł h. Stango*, s. 2; J. Sikorski, dz. cyt., s. 78.



Biskupowi Pawłowi nie było dane długo cieszyć się tym wywyższeniem i upragnionym pokojem, albowiem dość niespodziewanie zmarł 23 lipca 1467 r. zapewne w Braniewie lub niedaleko tego miasta. Oczywiście, nagła śmierć polityka, człowieka posuniętego w latach, ale jeszcze nie starca zawsze wzbudza domysły i podejrzenia. Spośród autorów piszących o Legendorfie niektórzy tylko odnotowują fakt i datę jego zgonu, inni piszą o tym, że mógł umrzeć otruty lub w wyniku zarazy, raczej nie opowiadając się za którąś z tych możliwości, jedynie je relacjonując. Właściwie tylko Adolf Poschmann stwierdza tak zdecydowanie: „umarł on [Legendorf – J.P.] w pobliżu Braniewa – prawdopodobnie z powodu zarazy, a nie wskutek trucizny, jak się [niekiedy – J.P.] przypuszcza”<sup>133</sup>.

Wydaje się, że w tej kwestii zanedbano ulega się Janowi Długoszowi i kronikom zakonnym, a polegając na ich przekazach, bezzasadnie łączy się jesień 1466 r. (pobyt biskupa Pawła w Toruniu) z latem 1467 r. (jego śmierć w Braniewie lub w jego okolicy). Przecież aż dziewięć miesięcy oddziela te dwa wydarzenia. Gdyby zgon Legendorfa był wynikiem zarazy panującej w Toruniu, to i inni uczestnicy rokowań pokojowych powinni byli paść jej ofiarą. Jednak źródła nic o tym nie wspominają. Wielki mistrz Ludwik von Erlichshausen zmarł w Królewcu co prawda jeszcze przed Legendorfem, bo 4 kwietnia 1467 r., ale z przyczyn naturalnych, nie jako ofiara zarazy.

Jan Długosz jako pierwszy zasugerował otrucie biskupa Legendorfa: „We czwartek, 26 lipca [1467; czwartek w 1467 przypadł jednak 23 lipca, co wyjaśniono w przyp. 77], umiera w Brunsberdze, wskutek trucizny, jak głosiła powszechna opinia, Paweł Legendorf, biskup warmiński, otruty na toruńskim zjeździe odbytym w poprzednim roku w celu zawarcia pokoju. Od tego czasu nie mógł odzyskać zdrowia, a po śmierci jego martwe ciało nadęło się i pękało: bok i stopy. Pochowano go w kościele parafialnym w Brunsberdze”<sup>134</sup>.

Kronikarz Szymon Grunau tak napisał o śmierci biskupa Pawła: „Wszelako w tym czasie, gdy on [Legendorf – J.P.] był w Toruniu, gdzie zawierano pokój, został zatruty przez trębacza wielkiego mistrza, jak to się powszechnie głosi, i on przybył do Braniewa i tu umarł i tu w kościele parafialnym został pochowany, kiedy było bardzo gorąco i stało się [to] wielkie nieszczęście”<sup>135</sup>.

<sup>133</sup> [A.] Poschmann, dz. cyt., s. 491: „starb er [Legendorf – J.P.] in der Nähe von Braunsberg – wahrscheinlich an der Pest und nicht durch Gift, wie man vermutete”.

<sup>134</sup> *Jana Długosza Roczniki*, Księga dwunasta, cz. 2: 1462–1480, s. 203. Powtarza to C. Schütz, dz. cyt., k. 333a.

<sup>135</sup> *Aus Simon Grunau's Preussischer Chronik*, w: *SRW*, Bd. II, s. 192: „Idah mit der zeit alsz er [Legendorf – J.P.] war zu Thorne, do man fride machte, wart ym vorgeben, von eym trommitter des homeisters, wie er sich denne offentlich rumete, und er quam Braunsbergk und starb do und wart do yn er pfarre begraben, wen er war seer heis und stangk seer ubel”.

*Kronika lidzbarska* nie łączy zgonu biskupa z pobytym w Toruniu jesienią 1466 r., ale z późniejszym (może wczesną wiosną 1467 r.) jego spotkaniem z wielkim mistrzem Ludwikiem w Bartoszycach: „Gdy był w Bartoszycach, gdzie on [Legendorf – J.P.] przybył na spotkanie z wielkim mistrzem, przez trębacza wielkiego mistrza nazywającego się Weigel Letzeltd, który był mu wrogiem także po jego śmierci, podana została trucizna, jak głosi plotka, zatruty i chory przybył do Braniewa i wkrótce zmarł, a ponieważ jego ciało w wielkim upale [wydzielało] ogromny fetor, nie chciano go tak zostawić, a również z powodu prowadzonej wojny nie można było zawieźć go do Fromborka, tak więc został pogrzebany w braniewskim kościele parafialnym przed głównym ołtarzem”<sup>136</sup>.

Kronikarz krzyżacki napisał, że po pokoju toruńskim „Król udał się do swego kraju, wielki mistrz do Sambii i [do] Królewca. Biskup przybył z Torunia do Braniewa chory i zatruty; wielu przypuszcza, iż od zarazy, która grasowała wtedy w Toruniu, inni sądzą, że z innych powodów. [Wielki] mistrz Ludwik żył później nieledwie 1 rok i zmarł, a niedługo potem zmarł też biskup z Lidzbarka Warmińskiego. Tak oto przemija chwała i zaszczyty świata”<sup>137</sup>.

Podobnie brzmi przekaz kronikarza Krzysztofa Falka: „Biskup z Lidzbarka Warmińskiego, Pan Paweł Legendorf, także pociągnął z Torunia do swego biskupstwa do Braniewa i w drodze zachorował z powodu zarazy, która w Toruniu grasowała [wywołując jego] chorobę. Stąd biskup udał się [dalej] i w tej podróży przybył do Lidzbarka, tu umarł”<sup>138</sup>.

<sup>136</sup> *Die Heilsberger Chronik von Martin Oesterreich*, w: SRW, Bd. II, s. 317-318: „Im ist zu Bartstein, da er mitt dem hohemeyster ein zusammenkunfft hielt, von des hohemeisters trometter Weigel Letzeltd genandt, der im feindt war, auch nach seinem tode sich solcher vergebung gerünett hett, vergeben und krank ken Brunzzberg gekommen, und balde gestorben, und weil sein cerper so sehr stanck in der grossen hitz, dasz man nicht wol kundte bey im bleiben, auch wegen des wehrenden kriges man in nicht sicherlich ken Frawenburg füren kundte, so ist er in der Brunzbergischen pfar[r]kirchen fürm hogen altar begraben, Anno domini 1471 umb Mariae Magdaleneae” [to błąd: chodzi o 23 VII 1467]; tu także łacińska wersja tej zapiski: „Cum ad colloqium cum magistro ordinis Bartsteinum accessisset, a Weigelo Leczelt magistri tibicine, qui ille fuit inimicissimus, veneno propinato in morbum incidit atque ita aeger Brunsbergam delatus subito mortuus est. Et quoniam propter aestivos calores foetor cadaveris ferri non poterat, nec propter bellicam rabiem tutum erat, ut Varmiam deduceretur, ibidem Brunsbergae in parochiali ecclesia ante maius altare tumulatum est, anno domini 1471 circa festum s. Mariae Magdaleneae” [to błąd: chodzi o 23 VII 1467].

<sup>137</sup> *Die aeltere Hochmeisterchronik*, w: SRP, Bd. III, s. 706: „Der konig czog yn seyn lant, der meister ken Sameland und Konigesberg. Der bischoff quam von Thorn ken Bunsberg krank und vorgiffitiget, vil leichte von der pestilencien, dy do zcu Thorn regnirte, adder lichte von andern sachen. Der meister Ludwig lebete dornoch kawme I jor und starb, und nicht lange dornoch starb och der bischof von Heilsberg. Also geet hyn der loff und ere der werlde”.

<sup>138</sup> *Christoph Falks Elbingisch-Preussische Chronik*, s. 23-24: „Der bischof von Helesberck, her Pael Legendorf, ist och von Toren geczogen noch seinem bischtume ken den Braunesberck und ist auf dem wege kranck worden an der peste, den zu Toren regirte die kranckheit. Do der bischof man ken Helesberck ist gekomen in der rese, ist her gestorben”. O śmierci wielkiego mistrza Ludwika 4 IV 1467 r.: tamże, s. 25.

W nowożytniej księdze z orneckiego archiwum miejskiego o biskupie Pawle zapisano: „Pan elekt [biskup Legendorf – J.P.] w podróży swojej przybył do biskupstwa, dopuszczony [do niego] przez króla Królestwa Polskiego pod tym warunkiem, ażeby w żaden sposób nie brał udziału w wojnie [po którejkolwiek] stronie”. A na marginesie tej samej karty dopisano: „Szlachcic pruski, któremu przez trębacza wielkiego mistrza [Zakonu] została w Braniewie podana trucizna, inni utrzymują, [że śmierć nastąpiła] tamże od zarazy w 1467 r., tamże został pochowany”<sup>139</sup>.

Osiemnastowieczny dziejopis warmiński Jakub Józef Harwart tak przedstawił to, co wiedział na temat śmierci Legendorfa: „Następnie gdy przez [wielkiego] mistrza Zakonu został [Legendorf – J.P.] zaproszony na spotkanie w Bartoszcach, przez Weigela Leczelta trębacza [wielkiego mistrza], który sam był mu najbardziej nieprzyjazny, [po wypiciu] zatrutego napoju, powróciwszy do Lidzbarka Warmińskiego, zmarł nagle, kiedy zaś stojący przy nim blisko [z powodu] upału i fetoru [od zwłok nie mogli wytrzymać], nie można było zmarłego pochować dalej niż [zawieźć go] do Braniewa; tamże w kościele parafialnym przed głównym ołtarzem [pogrzebano go]; opuścił ziemię około święta św. Marii Magdaleny [23 VII] 1467 r., jak donoszą Kaspar Schütz, Kaspar Hennenberger, Krzysztof Hartknoch i inni”<sup>140</sup>.

Krzyżacy, którzy swego czasu darzyli biskupa Pawła pełnym zaufaniem (a i on wydawał się ich oddanym sprzymierzeńcem i przyjacielem), być może uznali go na koniec za sprzeniewiercę. Wielki mistrz Ludwik z pewnością miał żal do Legendorfa za jego postawę w ostatnich latach wojny trzynastoletniej (upokarzający epizod związany z uniemożliwieniem wielkiemu mistrzowi i jego orszakowi przejazdu przez Braniewo w drodze na rokowania toruńskie – czyżby Legendorf bał się zajęcia Braniewa przy okazji tego przejazdu Krzyżaków? – choć bardzo przykry dla Ludwika, na pewno nie był najistotniejszy)<sup>141</sup>. Biskup – mimo ko-

<sup>139</sup> Archiwum Państwowe w Olsztynie, Magistrat Wormditt, sygn. 260/1, k. 142 (s. 303): „Dominus electus per Poloniae regnum Rege permittente iter suum ad Episcopatum direxit, ista conditione, ne quovis modo se faceret in guerra partialem”. Dopisek na marginesie: „Nobilis Prutenus, dem wardt durch den Trommeter des Hohemeisters mit giffit vergeben Braunsbergae, alii volunt peste mortuum ibid[em] anno 1467, ibidem sepultus est”.

<sup>140</sup> J.J. Harwart, *Archivi pars secunda refert seriem episcoporum Varmiensium archipresbyterorum parochorum ecclesiae Heilsbergensis*, [Heilsberg] 1765, s. 35: „Postremo cum a Magistro Ordinis ad colloquium Bartensteinium invitatus comparuisset, a Weigelo Leczelt Tibicinae, qui ipsi fuit inimicissimus veneno propinato Heilsbergam rediens, subito mortuus est, cum autem propter astisos calores foetoremque funeris non poterat demortuus ultra quam Brunsbergam deferti, ibidem in Ecclesia Parochiali ante majus altare, terrae mandatus est circa festum S[anct]ae Mariae Magdalena Anno 1467, ut referunt Caspar Schütz, Caspar Hennenberger, Christophorus Hartknoch et alii”.

<sup>141</sup> Dobrze to ujął kronikarz krzyżacki, opisując i trafnie komentując spotkanie Ludwika i Pawła w Toruniu w październiku 1466 r. po pośmiewisku zgotowanym wielkiemu mistrzowi przez

nieczności opowiedzenia się po zwycięskiej stronie polskiej – zawsze okazywał wielkiemu mistrzowi sympatię (z wyjątkiem powyższej złośliwości) i może dlatego nie zawahał się przyjąć zaproszenia na spotkanie z nim w Bartoszycach, gdzie wcześniej dość często gościł. Czy ewentualne podanie mu tam trucizny było tylko inicjatywą trębacza wielkiego mistrza, czy też sługa był jedynie narzędziem, a winą kroniki jego obarczają, bo nie uchodzi przecież oskarżać zwierzchnika Zakonu?

Zastanawiające, że – jak napisał Jan Długosz – ciało zmarłego Legendorfa nadęło się i pękało, a lipcowy upał chyba niewiele miał z tym wspólnego (gdyby śmierć biskupa była skutkiem zarazy, takich efektów pośmiertnych zapewne nie dałoby się zaobserwować). Dziś tego nie da się ostatecznie rozstrzygnąć, choć w opinii wielu współczesnych i potomnych to Krzyżacy wystawili biskupowi Pawłowi końcowy rachunek za długoletnie współdziałanie, z którego efektów nie mogli być, i z pewnością nie byli, zadowoleni (pół wieku wcześniej podobne przypuszczenia wysuwała opinia publiczna wobec faktu nagłej śmierci innego biskupa warmińskiego, Henryka Vogelsanga).

Katedra fromborska była wówczas mocno zdewastowana, a „wnętrze katedry nadal jeszcze pełniło rolę tajni, którą urządzili tam czescy husyci, podkomendni Jana Skalskiego”<sup>142</sup>. Dlatego bez względu na miejsce i przyczynę śmierci biskupa Pawła nie mógł on być pochowany we Fromborku, a jego doczesne szczątki złożono w kościele pw. św. Katarzyny w Braniewie przed głównym ołtarzem<sup>143</sup>.

W 1494 r. biskup warmiński Łukasz Watzenrode ufundował Pawłowi Legendorfowi wspaniałą płytę nagrobną z brązu o pokaźnych rozmiarach (obecnie znajduje się ona w Muzeum Warmińskim w Lidzbarku Warmińskim, Oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie). Napis na płycie nagrobnej informował, iż jest to: „Nagrobek Pana Pawła Legendorfa, biskupa warmińskiego, pobożnie zmarłego, któremu z powodu tego, że przeszkodziła wojna, w kościele swoim warmińskim [czyli w katedrze fromborskiej – J.P.] nie mógł być pochowany,

---

radę Starego Miasta Braniewa na rozkaz biskupa: król Kazimierz Jagiellończyk w geście zgody połączył prawice obu mężów, ale tylko „Bóg wie, [czy połączył] serca obu” (*got wuste abir erer beide herczen*): *Die aeltere Hochmeisterchronik*, w: SRP, Bd. III, s. 706.

<sup>142</sup> Cyt. za: J. Sikorski, dz. cyt., s. 78.

<sup>143</sup> F. Hipler, *Die Grabstätten der ermländischen Bischöfe*, ZGAE, 1875-1877, Bd. 6, s. 309-310 (autor ten zdaje się powątpiewać w przekaz Jana Długosza o otruciu Legendorfa, twierdząc, że zaraził się on podczas pobytu w Toruniu jesienią 1466 r. – tamże, s. 309); *Zur Geschichte der inneren Ausstattung der St. Katharinen Kirche der Altstadt Braunsberg*, Pastoralblatt für die Diöcese Ermland, 1881, Jg. 13, Nr 6, s. 71: *Lapides Sepulcrales in Ecclesia Archipresbyterali Brunsbergensi de Anno 1750* (jest to odpis z: AAWO, AB, H 19, k. 467-469) – w części I. „A porta sub campanili incipiendo per medium ambitum prosequendo” pod poz. 39 zapisano: „ad gradus Altaris maioris intra Presbyterium Lapis Sepulcralis cum figura magnitudinis personae p[iae] m[emoriae] Reverendissimi D[omini] Pauli de Legendorf olim Episcopi Varmiensis”.

dzieło znaczne Pana Łukasza sukcesora onego roku Pańskiego 1494 [zostało ufundowane]<sup>144</sup>.

Warto tu przytoczyć ciekawe uwagi Kamili Wróblewskiej na temat osobowości biskupa Pawła Legendorfa, poczynione na podstawie oglądu jego płyty nagrobnej. Ogólnie rzecz biorąc, wygląd tego zabytku, jak pisze autorka, nie zaskakuje obserwatora: „Natomiast największą niespodzianką stanowi interpretacja jego [Legendorfa – J.P.] twarzy. Jest to wizerunek wyraźnie indywidualny; twarz brzydka i charakterystyczna; niespokojna, pełna ekspresji i życiowej autentyczności. Nieregularne rysy, pofałdowane mięśnie skóry, kilka zwisających podbródków. Nie jest to twarz idealizowanego biskupa, któremu postawiono pomnik, aby tylko zadość uczynić tradycji, ale przedstawienie wyrażające nowożytny z pogranicza renesansu sposób przekazywania pamięci człowieka<sup>145</sup>. Dalej autorka stwierdza: „Brzydota, realizm rysów Legendorfa giną podobnie, albo jeszcze i bardziej w oprawie gotyckiej kompozycji. Nieregularny zarys twarzy Legendorfa widzianego jedynie *en face*, daje możliwość wyobrażenia sobie, jak twarz ta mogłaby być dostrzeżona z profilu. Jego uszy dekoracyjnie nasadzone na wierzchu, wyrastają nad policzkami. Policzki zaś również ukazane w taki sposób, aby można było wyobrazić sobie, jak wyglądają z boku”. „Szerokość policzków nieuzasadniona jest wystającymi kośćmi, ale może być tłumaczona jedynie chęcią jak najdokładniejszego ukazania zwiotczałych mięśni podskórnych wraz z całą plejadą zmarszczek. Ma to prowadzić do najdosadniejszego zinterpretowania fizycznych cech zmarłego<sup>146</sup>.

K. Wróblewska postawiła hipotezę, że autorem płyty Pawła Legendorfa jest najprawdopodobniej pracujący wówczas w Gdańsku Hans Brandt<sup>147</sup>, a jej odlew wykonał zapewne ludwisarz Andrzej Grottkau, od 1490 r. realizujący zamówienia warmińskiej kapituły katedralnej<sup>148</sup>.

<sup>144</sup> K. Wróblewska, *Późnogotycka brązowa płyta nagrobna*, s. 104, przyp. 11; F. Hipler, dz. cyt., s. 310; A. Boetticher, *Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, Bd. 4, Königsberg 1894, s. 56. Napis łaciński na płycie brzmi: MONVMENTVM D[OMI]NI PAVLI DE LOGENDORF EPISCOPI WARMIENSIS PIE DEFUNCTI QVI PROHIBENTE VI ARMORVM CVM // PATRIBVS SVIS IN ECCLESIA SVA WARMIEN[SI] MINIME COLLOCARI POTVIT FACTUM IMPENSIS D[OMI]NI LVCE SVCCCESSORIS SVI ANNO DNI 1494.

<sup>145</sup> Cyt. za: K. Wróblewska, *Późnogotycka brązowa płyta nagrobna*, s. 107.

<sup>146</sup> Cyt. za: tamże, s. 113.

<sup>147</sup> Tamże, s. 115.

<sup>148</sup> Tamże, *Łukasz Watzenrode jako fundator dzieł sztuki*, s. 152.

### III.

„Przebieg konfliktu Polski z zakonem krzyżackim [w latach 1454–1466 – J.P.] wskazywał, że wojna między chrześcijanami może być prowadzona w sposób brutalny i nieliczący się z żadnymi kosztami”<sup>149</sup>. W połowie tych trzynastoletnich zmagañ militarnych przybył do swojej diecezji administrator Paweł Legendorf z papieskim błogosławieństwem, ale i poleceniem, aby wojnę tę zakończyć. Zachował się roztropnie: ogłosił neutralność, spotkał się z przywódcami obu walczących stron i przekonał ich do swoich racji. Nie miał łatwego zadania: obie strony konfliktu były nieufne wobec niego i jego papieskiego protektora. Administrator nie mógł początkowo osiąść w stołecznym Lidzbarku Warmińskim, a kiedy z Ornety – gdzie się zatrzymał – pojechał na spotkanie z wielkim mistrzem, nie miał już dokąd wracać (Ornetę zajęli i spłądrowali zaciężni Związku Pruskiego). Najemnicy króla polskiego i wielkiego mistrza Zakonu obsadzali miasta i zamki warmińskie. Co miał robić Legendorf? Zaczął zbierać w swoim ręku kolejne ośrodki diecezji warmińskiej, nadal oficjalnie głosząc neutralność. Już po roku zdobył sobie posłuch i uznanie warmińskich poddanych, a jego mądra, dalekowzroczna polityka przyniosła niebawem efekty: orężem i dyplomacją zdobył niemal wszystkie miasta i zamki swojego dominium<sup>150</sup>. Był zmuszony do zręcznego lawirowania między zwalczającymi się stronami (które wcale nie miały na względzie interesu biskupa i dobra jego diecezji), a że odnosił w tym ewidentne sukcesy – najwidoczniej miał temperament zręcznego i skutecznego polityka (może to kilkunastoletnia praktyka w kurii rzymskiej dała mu takie umiejętności).

Stronom konfliktu takie postępowanie Legendorfa nie odpowiadało: obie oczekiwały od niego jasnej deklaracji, czy jest wrogiem, czy przyjacielem. Same nie były bez winy: nie umiały zapanować nad swoimi zaciężnymi wojskami, nie opłacały ich należycie i przede wszystkim na czas. Administrator, naciskany przez oba skonfliktowane ze sobą państwa, odwlekał ostateczną decyzję o deklaracji wierności. W końcu, przymuszony okolicznościami, opowiedział się po stronie Krzyżaków, ale gdy ci zaczęli przegrywać, a jego rzymski protektor i mentor umarł, postawił na stronę zwycięską, starając się nie palić mostów na drodze do Królewca. Jako odpowiedzialny rządca diecezji, musiał brać pod uwagę ogromniszyszczeń, jakie ta długotrwała wojna przyniosła jego zamkom, miastom i wsiom. U jej schyłku wygłodzeni i nieopłacani zaciężni krzyżacy, „którzy łupili ją [Warmię – J.P.] i plądrowali do woli”<sup>151</sup>, wcześniej zniszczyli zbiory i zasiewy na ziemiach biskupa oraz zabrali konie i bydło, a kiedy nie było już czego kraść na polach i w oborach, zainteresowali się ulami. „Sama tylko załoga szczycieńska

<sup>149</sup> Cyt. za: J. Smołucha, *Polityka Kurii Rzymskiej*, s. 227.

<sup>150</sup> V. Röhrich, dz. cyt., s. 460.

<sup>151</sup> Cyt. za: J. Sikorski, dz. cyt., s. 77.

zapuszczała się bezkarnie aż w okolice Lidzbarka, Dobrego Miasta i Jezioran, specjalizując się zwłaszcza w opróżnianiu i niszczeniu wszystkich pasiek pszcze-lich<sup>152</sup>. O skali okropności tej długotrwałej wojny może świadczyć to, że liczba ludności Warmii z 60 tysięcy w 1400 r. spadła w 1466 r. do 30 tysięcy, by po dwóch kolejnych stuleciach dojść jedynie do 45 tysięcy mieszkańców<sup>153</sup>.

Niektórzy badacze podnoszą fakt zmieniania przez biskupa Pawła sojuszników, stwierdzając, że po pierwszej deklaracji wierności wobec króla polskiego (lipiec 1460 r.) w kolejnych zawirowaniach wojennych w ciągu niecałego roku dwukrotnie złamał dane słowo: w lipcu 1463 r. – uznając za swego władcę wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, i w marcu 1464 r. – przechodząc na stronę króla polskiego<sup>154</sup>. Taki osąd jest niesprawiedliwy i nie bierze pod uwagę okoliczności czasu i miejsca. „Problem lojalności wiąże się bowiem ściśle na tych północnych obszarach [Rzeczypospolitej – J.P.] z ukształtowaną na nich i zmieniającą się strukturą społeczno-etniczną, także w aspekcie demograficznym i stanowym”. „Nie wolno też pomijać problemu zarówno separatyzmu, jak partykularyzmu, tak często towarzyszącego lojalności stanowej”<sup>155</sup>.

Od końca XIV w. m.in. w ziemi chełmińskiej, skąd wywodził się Paweł Legendorf, istotną rolę „odgrywała grupa średniego rycerstwa o bezspornie słowiańskiej metryce i obyczajach oraz kontaktach ze społeczeństwem Korony Polskiej. Ta grupa średniego rycerstwa w głównej mierze przyczyniła się – obok wielkich miast pruskich – do założenia Związku Pruskiego w roku 1440 i do zrzucenia władzy Zakonu Niemieckiego w latach 1454–1466 przy poddaniu się Polsce Jagiellońskiej. Poniosła też największe ofiary w toku wojny trzynastoletniej, tracąc swoje znacznie polityczne i społeczne na okres blisko półwiecza”<sup>156</sup>. Reprezentantem tej grupy społecznej była również rodzina Legendorfów. Starszy brat przyszłego ordynariusza warmińskiego, Janusz, oddał życie w tej wojnie po stronie Związku Pruskiego, ojciec Janusz – zwolennik utrzymania pokoju z Polską – jednak współpracował z Zakonem, choćby jako dyplomata w jego służbie i urzędnik ziemski, a Paweł – korzystający przez ćwierć wieku z poparcia Zako-

<sup>152</sup> Cyt. za: tamże; por. V. Röhrich, dz. cyt., s. 475. Nieopłacani zaciężni krzyżacy byli niekiedy zdesperowani brakiem wszystkiego, o czym świadczy np. list dowódcy Barczewa Nickla Taubenheuera do wielkiego mistrza z 27 I 1465 r., w którym pisze, że zapewne zamiast piwa „prawie przez sześć kolejnych dni muszą żłopać wodę i będą ją [dalej] musieli pić” (wohl sechs tage nach einander haben müssen wasser saufen und werden's müssen trincken).

<sup>153</sup> W. Brüning, dz. cyt., Teil II, s. 66.

<sup>154</sup> Tamże, s. 54. Ze stanowiskiem W. Brüninga zdecydowanie polemizuje V. Röhrich, dz. cyt., s. 474.

<sup>155</sup> Cyt. za: M. Biskup, *Prusy Królewskie w II połowie XV i w XVI stuleciu*, w: *Panorama lojalności*, s. 7.

<sup>156</sup> Cyt. za: tamże, s. 8.

nu – przez ostatnich kilkanaście lat swego życia reprezentował wobec Zakonu i Korony Polskiej stanowisko zależne od okoliczności zewnętrznych i własnych kalkulacji politycznych. Nie był w tym odosobniony.

Dla porównania, cofając się nieco do pierwszej dekady XV w., kiedy wybuchła „wielka wojna” zakonu krzyżackiego z Królestwem Polskim (1409–1411), biskupi warmiński Henryk Vogelsang i chełmiński Arnold Stapil (obaj poddani Zakonu, a drugi nawet jako jego członek) złożyli hołd królowi polskiemu Władysławowi Jagielle; podobnie zresztą jak – o czym już wspomniano – Janusz Legendorf (ojciec Pawła) i Ścibor Bażyński (późniejszy członek Tajnej Rady przy wielkim mistrzu Zakonu).

Z kolei 10 czerwca 1454 r., po wybuchu wojny trzynastoletniej, trzech biskupi pruscy (wszyscy byli członkami zakonu krzyżackiego) złożyli hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi; nie uczynił tego tylko ordynariusz warmiński Franciszek Kuhschmalz, zaciekły wróg Polski i Związku Pruskiego. Już we wrześniu 1454 r. jednak jeden z owych trzech hołdowników króla polskiego, biskup chełmiński Jan Marienau, „zapewniał komtura ostródzkiego, że nadal jest wierny wielkiemu mistrzowi”<sup>157</sup>. I autor interesującego artykułu o tym ostatnim krzyżackim duchownym „na biskupim tronie diecezji chełmińskiej” napisał w podsumowaniu, że biskup Jan „wydawał się lojalnym poddanym Zakonu, do którego należał”<sup>158</sup>.

Wydaje się, że biskup Paweł Legendorf był prekursorem myślenia stale towarzyszącego postępowaniu późniejszych, przede wszystkim szesnastowiecznych, rządców dominium warmińskiego. „Przy całym zrozumieniu nadrzędnego znaczenia przestrzegania lojalności wobec państwa, czego wyrazem stały się uchwały podatkowe sejmiku warmińskiego na rzecz Korony, ordynariusze warmińscy w praktyce dnia codziennego wyżej stawiali lojalność wobec własnego kraiku warmińskiego niż kraju pruskiego”<sup>159</sup>. A przecież sytuacja biskupa Pawła była w połowie XV w. o wiele bardziej złożona, bo dwa sąsiednie państwa, walczące ze sobą bezpardonowo, oczekiwały jego lojalności, co pewien czas ją testując, podczas gdy same nie zawsze były lojalne wobec Warmii i jej pasterza.

Napisy grobowe tak komentują w formie wierszowanej okres biskupich rządów Pawła Legendorfa: „Czasy surowej wojny mnie bezstronnego (neutralnego) przygniotły/U żadnej ze stron [konfliktu] nie ma wierności, po obu stronach [jedynie] gwałtowna zaciekłość”<sup>160</sup> oraz: „Papież Pius [II] zaufał Pawłowi tak jak przyjacielowi/ [i przyznał] mu warmińską mitrę [biskupią]/który jednakże siebie

<sup>157</sup> Cyt. za: M. Sumowski, dz. cyt., s. 513.

<sup>158</sup> Cyt. za: tamże, s. 518.

<sup>159</sup> Cyt. za: D. Bogdan, dz. cyt., s. 109.

<sup>160</sup> *Die älteren Elogia episcoporum Varmiensium*, w: SRW, Bd. II, s. 499: „Tempora me belli neutrum pressere superbi,/Neutrobisque fides, saevus utrinque furor”.



i swoją katedrę poddał Polakom. /Nie mógł tego faktu tolerować [wielki] mistrz/Zakonu i oszukańczo zadał Pawłowi truciznę przez swego służącego<sup>161</sup>.

\*

Życie biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa, szczególnie jego schyłek, przypadło na czasy, które trudno pomieścić w kategoriach prawnych XV stulecia. W Prusach w latach czterdziestych tego wieku nastąpiła rzecz niesłychana i niemająca precedensu w epoce średniowiecza: poddani wystąpili zbrojnie przeciwko legalnej władzy, wypowiadając jej posłuszeństwo i poddając się władcy innego państwa, co bez wątpienia można uznać za rebelię. Tak też postrzegały tę niecodzienną i skomplikowaną sytuację prawno-ustrojową w basenie Morza Bałtyckiego wiodące czynniki polityczne ówczesnej Europy i dlatego Związek Pruski spotkał się z tak ostrą reakcją i papieżstwa, i cesarstwa, które nie przebierały w środkach, aby zniszczyć tę organizację. Zapewne obawiano się, że po niedawno stłumionym ruchu społeczno-religijnym czeskich husytów kolejne antypaństwowe wystąpienie – tym razem w Prusach – może nie być ostatnie.

W tej sytuacji biskup Legendorf, który przybył na Warmię jako wysłannik papieża i realizator propagowanej przez Stolicę Apostolską idei neutralności w wojnie polsko-krzyżackiej, nie miał łatwego zadania. Pragnąc za wszelką cenę ochraniać swoje dominium i dominium kapituły fromborskiej oraz swoich znękanych wojną poddanych, prawdopodobnie starał się stosować zasadę wyboru „mniejszego zła”, szczególnie gdy zabrakło jego papieskiego protektora. Z całą pewnością jednak Paweł Legendorf był mądrym i przezornym rządcą diecezji warmińskiej, a swojej osoby nigdy nie stawiał ponad interesy i dobrobyt swego biskupstwa.

Paweł Legendorf to niewątpliwie postać formatu europejskiego; warto tu podkreślić jego długoletnie kontakty z polityką europejską i z politykami w kurii rzymskiej. Sam również z zacięciem uprawiał politykę jako biskup warmiński i – jak się wydaje – jego niezaprzeczalnych talentów w tym zakresie jednak w dużej mierze nie doceniły – ze szkodą dla siebie – obie strony konfliktu zbrojnego niemiłosiernie wyniszczającego cały region, w tym chyba najbardziej Warmię.

Sądzę więc, że postaci dziejowych sprzed wieków nie należy osądzać ahistorycznie, ale trzeba starać się zrozumieć motywy ich postępowania, w czym z pewnością mogą pomóc badania kolejnych pokoleń historyków.

**Słowa kluczowe:** Warmia, Polska, zakon krzyżacki, biskup Paweł Legendorf

<sup>161</sup> *Die jüngerer Elogia episcoporum Varmiensium*, tamże, s. 582: „Papa Pius Paulo fido imponit amico/Varmiacam mitram, qui se cathedramque Polonis/subdit. Non potuit factum hoc tolerare Magister/Ordinis, et Paulo dat servi fraude venerum”. Tu też o biskupie Pawle napisano: „Zmarł otruty w Bartoszcach w 1467 [r.]. Pochowany w Braniewie” (*Obiit Barsteinii veneno 1467. Sepultus Brunsbergae*).

## Summary

### **Warmian Bishop Paweł Legendorf (around 1410–1467). Between the Teutonic Order and Poland**

Paweł Legendorf's life and activities (around 1410–1467) were conditioned by the difficult neighborhood of the Teutonic Order in Prussia and the Polish Crown. His situation was complicated in the middle of this century, after the people of this land denounced obedience and then war to the Order, which was undoubtedly a rebellion. The location of Legendorf became especially difficult when during that thirteen years' war of the Teutonic Order with Poland (1454-1466) he was appointed administrator of the diocese of Warmia in the autumn of 1458 by Pope Pius II. From the arrival of Warmia in the summer of 1460 to the end of the war in the autumn of 1466, he was forced to considerably balance between the parties to the conflict.

On the basis of the document of January 26, 1432, the author justifies the need to withdraw the date of birth of Paweł Legendorf until about 1410. From this letter, it seems that Paul probably in 1431 became parish priest of the parish in Mątowy Wielkie in the diocese of Pomezania, from this institution in January 1432, he reported through his father the desire to resign, hoping to receive, through the intercession of the authors of the letter to the Grand Master of the Teutonic Order, a more cherished parish (he could not become a parish priest at the age of 16, so he was not born around 1415). After 1437, that is after the death of the past parish priest, Legendorf took over the parish in Domnowo, located in the then diocese of Warmia, from which the income facilitated or even enabled him to start studies in Leipzig in 1441. He studied there in the years 1441-1442, obtaining a baccalaureate (licencjat) in the field of liberal arts. From there, he went to Rome to Sapienza University and probably there he obtained a master's degree. Before 1447, he came to the papal court, where he remained in the service of three more Popes.

Legendorf received the episcopal consecration only on September 21, 1466 in Toruń and he held the dignity of the Ordinary of Warmia until his death on July 23, 1467. He died probably in Braniewo (or in its vicinity) and here in the church. St. Catherine was buried.

The author presents the attitude of Legendorf to the Teutonic Order and to the Polish Crown on the basis of numerous sources and studies, concluding that the bishop Paweł undoubtedly had the temperament of an efficient and effective politician (maybe the effect of a dozen or so practice in the Roman Curia). The situation of Legendorf in the mid-fifteenth century was difficult because both fighting parties expected his loyalty, from time to time testing it while they were not always loyal to Warmia and its shepherd.

Paweł Legendorf was a wise and prudent governor of the diocese of Warmia, and he never placed his personality above the interests and prosperity of the episcopate. It is a form of the European format whose political talents underestimated - to the

detriment of each other - both sides of a furious armed conflict, which in the mid-15th century devastated Warmia.

**Keywords:** *Warmia, Poland, Teutonic Order, bishop Paweł Legendorf*

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), Archiwum Biskupie, D 1, k. 33, 13 VI 1463: Glejt wystawiony przez wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Ludwika von Erlichshausena dla biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa.
- AAWO, Archiwum Kapituły (dalej: AK), Dok. Kap. C 20, [1461]: Copia obligationis Pauli Episcopi Varmiensis electi super certis debitis.
- AAWO, AK, Dok. Kap. L 38, 30 IX 1461: Litterae concordiae inter Paulum electum et detentores castri Seeburgensis.
- AAWO, AK, Dok. Kap. T 1, s. 41-43, 5 V 1464: Uwierzytelniony odpis królewskiego dokumentu ratyfikującego układ pokojowy zawarty między reprezentantami Kazimierza Jagiellończyka oraz biskupem Pawłem Legendorfem i kapitułą warmińską 16 III 1464.

### Źródła drukowane

- Acten der Ständetage Preussen unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 5, hrsg. von Max Toeppen, Leipzig 1866.
- Christoph Falks Elbingisch-Preussische Chronik. Lobspruch der Stadt Elbing und Fragmente*, hrsg. von Max Toeppen, Leipzig 1879.
- Codex diplomaticus Warmiensis*, Bd. 4, hrsg. von Viktor Röhrich, Franz Liedtke, Hans Schmauch, Braunsberg 1935.
- Die aeltere Hochmeisterchronik*, w: *SRP*, Bd. III, hrsg. von Theodor Hirsch, Max Toeppen, Ernst Strehlke, Leipzig 1866.
- Die Heilsberger Chronik von Martin Oesterreich*, w: *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. II, hrsg. von Carl Peter Woelky, Braunsberg 18890.
- Die Staatsverträge des Deutschen Ordens im 15. Jahrhundert*, Zweiter Band (1438-1467), hrsg. von Erich Weise, Marburg 1955.
- Grunau Simon, *Preussische Chronik*, hrsg. von Max Perlbach, Rudolph Philippi u[nd] Paul Wagner, Bd. 1-III, Leipzig 1876-1896.
- Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego, Księga dwunasta, cz. 1: 1445-1461; cz. 2: 1462-1480*, Warszawa 2009.
- Johann Lindaus Geschichte des dreizehnjährigen Krieges*, hrsg. von Theodor Hirsch, w: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. IV, hrsg. von Theodor Hirsch, Max Toeppen, Ernst Strehlke, Leipzig 1870.
- Johannis Plastwici, Decani Warmiensis Chronicon de vitis episcoporum Warmiensium*, w: *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. I, hrsg. von Carl Peter Woelky und Johann Martin Saage, Braunsberg 1866.
- Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198-1525*, Pars I, Vol. 1, bearb. von Joachim Erich, hrsg. von Walther Hubatsch, Göttingen 1948.

- Repertorium Germanicum. Verzeichnis der in den päpstlichen Registern und Kameralakten vorkommenden Personen, Kirchen und Orte des Deutschen Reiches, seiner Diözesen und Territorien vom Beginn des Schismas bis zur Reformation*, Bd. 6: Nikolaus V. (1447–1455), bearb. von Josef Friedrich Abert, Walter Deeters, Tübingen 1985.
- Schütz Caspar, *Historia rerum Prussicarum*, Leipzig 1599.

### Opracowania

- Biskup Marian, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967.
- Biskup Marian, Górski Karol, Kazimierz Jagiellończyk. *Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987.
- Biskup Marian, Labuda Gerard, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka–Społeczeństwo–Państwo–Ideologia*, Gdańsk 1986.
- Bogdan Danuta, *Próba skategoryzowania pojęcia lojalności w aspekcie miejsca Warmii w Prusach i w Koronie w XVI wieku*, w: *Panorama lojalności. Prusy Królewskie i Prusy Książęce w XVI wieku*, pod red. Jerzego Axera, Warszawa 2001.
- Borawska Teresa, *Legendorf (Logendorf) Janusz (Hannus) h. Stango*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3: L–P, pod red. Zbigniewa Nowaka, Gdańsk 1997.
- Borawska Teresa, *Legendorf Paweł*, w: *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, red. ks. Jan Guzowski, Olsztyn 1996.
- Borawska Teresa, *Legendorf Paweł h. Stango (ok. 1415–1467)*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3: L–P, pod red. Zbigniewa Nowaka, Gdańsk 1997.
- Borawska Teresa, *Liebenwald (Libenwald) Bartłomiej*, w: *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, red. ks. Jan Guzowski, Olsztyn 1996.
- Borawska Teresa, *Życie umysłowe na Warmii w czasach Mikołaja Kopernika*, Toruń 1996.
- Brüning Wilhelm, *Die Stellung des Bistums Ermland zum deutschen Orden im dreizehnjährigen Städtekriege*, „Altpreussische Monatsschrift“, Bd. 29, 1892, s. 1–69; Bd. 32, 1895.
- Drabina Jan, *Działalność dyplomatyczna legata apostolskiego Hieronima Lando na Śląsku i w Polsce w latach 1459–1464*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, z. 126, 1970.
- Drabina Jan, *Kontakty Wrocławia z Rzymem w latach 1409–1517*, Wrocław 1981.
- Drabina Jan, *Prokuratorzy miasta Wrocławia na papieskim dworze w drugiej połowie XV wieku*, „Sobótka”, R. 32, z. 3, 1977.
- Eichhorn Adolf, *Paul Stange v. Legendorf (1458–1467)*, w: tegoż, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” (dalej: ZGAE), Bd. 1, H. 1, 1858.
- Freytag Hermann, *Die Geschäftsträger des Deutschen Ordens an der Römischen Kurie von 1309 bis 1525*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” (dalej: ZWG), H. 49, 1907.
- Friedberg Jan, *Zatarg Polski z Rzymem w czasie wojny trzynastoletniej (Przyczynek do historii dyplomacji krzyżackiej)*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH), R. XXIV, z. 3/4, 1910.
- Górski Karol, *Studia i szkice z dziejów państwa krzyżackiego*, Olsztyn 1986.
- Günther Otto, *Die Aufzeichnungen des Thorner Pfarrers Hieronymus Wäldau*, ZWG, H. 49, 1907.
- Hipler Franz, *Die Grabstätten der ermländischen Bischöfe*, ZGAE, Bd. 6, H. 2, 1875–1877.
- Janiszewska-Mincer Barbara, *Jan Lutkowic (Lutek) z Brzezia (ok. 1405–1471)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Karp Hans-Jürgen, *Legendorf, Paul Stange von (um 1415–1467)*, w: *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648. Ein biographischer Lexikon*, hrsg. von Erwin Gatz, Berlin 1996.

- Kętrzyński Wojciech, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, wstępem poprzedził Grzegorz Białuński, Olsztyn 2009.
- Leśnodorski Bogusław, *Dominium warmińskie (1243–1569)*, Poznań 1949.
- Marchwiński Roman, *Paweł Legendorf (1460–1467)*, w: Stanisław Achremczyk, Roman Marchwiński, Jerzy Przeracki, *Poczet biskupów warmińskich*, Olsztyn 1994.
- Oracki Tadeusz, *Legendorf (Stango, Mgowski) Paweł*, w: tegoż, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2: L–Z, Olsztyn 1988.
- Poschmann [Adolf], *Paul Stange von Legendorf*, w: *Altpreussische Biographie*, Bd. II: Maltitz-Z, hrsg. von Christian Krollmann, fortgesetzt von Kurt Forstreuter und Fritz Gause, Marburg/Lahn 1967.
- Poschmann Brigitte, *Bistümer und Deutscher Orden in Preussen 1243–1525. Untersuchung zur Verfassungsgeschichte des Ordenslandes*, ZGAE, Bd. 30, H. 2, 1962.
- Prochaska Antoni, *Warmia w czasie trzynastoletniej wojny z Zakonem niemieckim*, KH, R. XII, 1898.
- Röhrich Viktor, *Ermland im dreizehnjährigen Städtekerige*, ZGAE, Bd. 11, H. 1, 1894, s. 161–260; Bd. 11, H. 2, 1895.
- Sikorski Jerzy, *Paweł Legendorf (1415–1467, biskup warmiński w latach 1458–1467)*, w: *Poczet biskupów warmińskich*, pod. red. S. Achremczyka, Olsztyn 2008.
- Smołucha Janusz, *Polityka Kurii Rzymskiej za pontyfikatu Piusa II (1458–1464) wobec Czech i krajów sąsiednich. Z dziejów dyplomacji papieskiej w XV wieku*, Kraków 2008.
- Smołucha Janusz, *Spór o biskupstwo warmińskie w czasie wojny trzynastoletniej na tle stosunków Polski z papieżem w połowie XV wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, [Nr] 1279, Prace Historyczne, Z. 132, 2005.
- Sommerfeldt Gustav, *Die von Legendorff im 13. bis 15. Jahrhundert*, ZWG, H. 46, 1904.
- Sumowski Marcin, *Jan Marienau, biskup chełmiński (1416–1467)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW), nr 3, 2011.
- Wróblewska Kamila, *Łukasz Watzenrode jako fundator dzieł sztuki. (Z zagadnień mecenatu artystycznego na Warmii w przełomie XV i XVI stulecia)*, KMW, nr 1, 1972.
- Wróblewska Kamila, *Późnogotycka brązowa płyta nagrobna biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa*, KMW, 1966, nr 1.



Oryginał ugody z 30 września 1461 r. zawartej przez kantora i wikariusza generalnego diecezji warmińskiej Bartłomieja Liebenwalda oraz dowódców krzyżackich zaciężnych okupujących zamek w Jezioranach w sprawie przekazania go biskupowi Pawłowi Legendorfowi (Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Kapituły, Dok. Kap. L 38)



Oryginał glejtu („listu żelaznego”) z 13 czerwca 1463 r. wystawionego przez wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Ludwika von Erlichshausena dla biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa na przejazd z Lidzbarka Warmińskiego do Bartoszyca i z powrotem (Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, D 1, k. 33)